

Teatr im. E. Wachtangowa przybywa do Polski

WARSZAWA. — W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybywa w najbliższych dniach do Polski, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Państw. Teatr im. Eugeniusza Wachtangowa z Moskwy, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W czasie miesięcznego pobytu w naszym kraju, zespół Teatru im. Wachtangowa wystąpi z szeregiem sztuk, zarówno z repertuaru klasycznego, jak i współczesnego — radzieckiego i zagranicznego.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

rok III. Nr 249 (663) Białystok, poniedziałek 19 października 1953 r. A Cena 20 gr

NIC NIE ZDOŁA ZŁAMAĆ NASZEJ PRZYJAŹNI

Na Wybrzeżu i w stolicy z radzieckimi marynarzami

Korespondencja własna z Gdańska i Warszawy

Tam, gdzie góruje nad miastem, portem, nad stoczniami smukły obelisk — leży cmentarz żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Gdańska. Marynarze floty wojennej Związku Radzieckiego, którzy na swych bojowych okrętach zawitali do Gdyni, przybyli, by złożyć hołd tym, co polegali za wielką i świętą każdemu człowiekowi pracę sprawę — za wyzwolenie ludów, za naszą i waszą wolność.

Na szerokiej, kamiennej płycie, w pośrodku której trzy postacie symbolizujące żołnierzy Armii Wyzwolicielskiej idących w bój — czytamy słowa po polsku i po rosyjsku: „Odnieśliście wielkie zwycięstwo. Byliście nieustraszeni w boju. Oddaliście życie własne za słuszną sprawę”. W głęboką ciszę padają słowa mówcy, kapitana III rangi Niełajewa. Przypominają one bohaterstwo najlepszych synów i córek bratniego narodu, potężnego Związku Radzieckiego,

którzy złożyli swe życie po to, by zatrumfowała słuszną sprawą, by wyzwolił narody z hitlerowskiego jarzma. Orkiestra naszej Marynarki Wojennej gra hymn radziecki i polski. Marynarze z odkrytymi głowami minutą ciszy czczą pamięć swych braci poległych w bojach. Słonec złoci liście drzew i krzewów okalających cmentarz, rozpala czerwień wstążek przy wieńcach, które delegacje okrętów radzieckich składają u stóp pomnika.

Radzieccy goście zwiedzają gdańskie Stare Miasto. Rojno zrobiło się na Długiej, Ogarniej, na wszystkich staromiejskich uliczkach. Przepiękna polichromia porwya i urzeka marynarzy...

— Starszyna Wawa Pluscin, komсомолец, syn robotnika budowlanego w Kostromie, podchodzi ze swym kolegą starszym w Jurijem Wasilewiczem Maligiewem do pomocnika murarskiego ZMP-owca Leopolda Bartwicz. Interesuje ich wszystko: jakie metody stosują nasi murarze przy pracy, jakie mają maszyny. O, taką samą widzieli w Kostromie. — Zgadza się! Betoniarzka w Gdańsku jest z tej samej radzieckiej fabryki, co tamta w dalekiej Kostromie. — A dobra? — pytają Bartoszewicza. — No jakże by inaczej — zdumiewa się Bartoszewicz, przecież to radziecka maszyna. Jest ich tu w Gdańsku niemalo. Dobre.

Gdzie spojrzeć widzimy grupy marynarzy i robotników żywo rozmawiających o pracy, o trudnościach... Słyszemy wyrazy podziwu dla naszych osiągnięć w Gdańsku, życzenia. Na stępuje wymiana fotografii, wspólne zdjęcia.

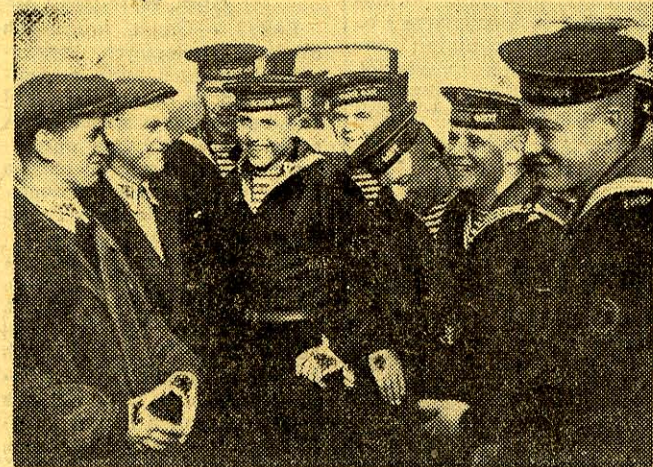
Na balkonach, w oknach gło wa przy głowie, gwar, rozmowy przez okno. — Zawszad lu dzie zapraszają marynarzy i tliok na ulicy powiększa się z minuty na minutę. Gdańszczanie zamieniają się doraźnie w przewodników i przewodniczki. Granatowe bluzy marynarskie mieszają się z cywilnymi ubraniami.

Serdecznie, ze szczerą prośbą witali mieszkańcy stolicy grupę radzieckich marynarzy i oficerów Floty Bałtyckiej. Dzień był słoneczny, pogodny. Wskrzyszona dzięki radzieckiej pomocy stolica — mogła się gościom zaprezentować w

całej krasie swego pokojowego budownictwa.

Przy Pomniku Braterstwa Broni na Pradze stanęły na przeciwko siebie: oddział marynarzy radzieckich i oddział Wojska Polskiego. Zawarczały

werble. Kapitan pierwszej rangi, Dymitr K. Jaroszewicz w asyście oficerów radzieckich złożył wieńce u stóp pomnika. Tłumy ludności otoczyły gości radzieckich. Każdy chciał (Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Radzieccy marynarze wśród gdańskich stoczniowców. (CAF. — fot. Uklejewski)

Powołanie komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie FRONTU NARODOWEGO

WARSZAWA. — Na wniosek duchownych i świeckich działaczy katolickich, biorących udział w pracy Frontu Narodowego, została powołana komisja duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego. Odpowiednie komisje mają być powołane również przy Wojewódzkich Komitecie Frontu Narodowego.

15 października br. odbyła się w Warszawie konferencja duchownych i świeckich działaczy katolickich, na której ukonstytuowała się komisja i wybrano prezydium w następującym składzie:

Prezydium:

Ks. prof. dr Jan Czuj, dziekan Wydz. Teologii Katolickiej, U. W. — przewodniczący, red. Ryszard Reiff — sekretarz, Warszawa, ks. radca Michał Banach, Opole, poseł Jan Dobraczyński, Warszawa, dr Jerzy Hagmayer, Warszawa, ks. prof. dr Stanisław Huet, Kraków, ks. rektor dr Józef Iwanicki, Lublin, ks. prof. dr Kazimierz Kłószak, Kraków, ks. dr Bolesław Kulawik, Warszawa, prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński, Kraków, ks. prezes Antoni Lemparty, Warszawa, ks. prob. Stanisław Owczarek, Warszawa, Bolesław Piasecki, Warszawa, red. Zygmunta Przetakiewicz, Warszawa, ks. dr Wacław Radosz, Warszawa, prof. dr Stefania Skwarczyńska, Łódź, ks. red. Mieczysław Suwała, Warszawa, ks. dziekan Roman Szemraj, Warszawa, ks. regens dr Jan Tomaszewski, Nysa, ks. Bonifacy Woźny, Kraków, ks. dziekan Henryk Zalewski, Wrocław.

Członkowie:

Red. Tadeusz Anderszewski, Warszawa, red. Leon Barszczewski, Warszawa, ks. radca Józef Bartel, Bydgoszcz, ks. Paweł Bartoszewicz, Białystok, red. Leon Bro-

dowski, Opole, ks. kanonik Stanisław Capecki, Rzeszów, ks. kanonik Andrzej Chłastawa, Lublin, ks. dr Jan Czarnecki, Szczecin, ks. dziekan Leon Drancan, Zielona Góra, ks. prob. Ambroży Dykier, Gdańsk, Teresa Englert, kierownik Instytutu Wydawniczego „Pax”, Warszawa, poseł Jan Frankowski, Warszawa, prof. dr Leon Halban, Lublin, poseł Dominik Horodyński, Warszawa, ks. dziekan Aleksy Hrulewicz, Łódź, ks. kanclerz Wacław Jabłoński, Wrocław, ks. kanonik Piotr Jaroszek, Wrocław, ks. prałat Teofil Jarzębski, Kielce, ks. prof. dr

(Ciąg dalszy na str. 3)

PLAN DOSTAW ZBOŻA MUSI BYĆ WYKONANY

Uderzenie we wroga klasowego musi być celne

Orężem walki klasowej na wsi, orężem danym do ręki chłopstwu pracującemu przez rząd i partię — są kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych. Bojowym zadaniem chłopstwa pracującego jest w całej pełni oręż ten wykorzystać. Zadaniem rad narodowych — w skład których — wchodzi chłopstwo pracujące — jest kierować to ostrze walki klasowej na kulaka, zgodnie z leninowską zasadą: oprzyj się na biedocie, buduj trwałą sojusz z średniakiem, ani na chwilę nie przerywaj walki z kulakiem.

Czy jednak kolegia orzekające w naszym województwie zawsze spełniają to zadanie? Czy zawsze terenowe rady narodowe, czy aktywni wiejscy widzą dokładnie kulaka?

Analizując przejawy walki klasowej na wsi, analizując działalność kolegiów orzekających w akcji skupu, nasuwa się twierdzenie, że nie zawsze umiemy rozpoznać wroga klasowego.

Nasi pracownicy aparatu skupu, pracownicy prezydiów rad narodowych, aktywni wiejscy nie zawsze rozpoznają kulaka, bo nie zawsze kulak jest łatwo dostrzegalny, bo kulak potrafi często maskować się, mydląc oczy tym, którzy nie widzą we właściwym świetle walki klasowej na wsi.

I dlatego nieraz popełniają oni błąd, pozostawiając rzeczywistość (często zamaskowanego) kulaka w spokoju, a bijąc nie wroga klasowego, lecz średniaka.

Jaskrawym tego przykładem było na przykład wystawienie wniosków o ukaranie za opór w akcji skupu chłopów z gminy Barszczewo (pow. białostocki) przez gminnego delegata Ministerstwa Skupu, ob. Muszyński. Wystawiła ona 14 wniosków o ukaranie „kulaków”. Wniosków tych nie przeanalizowało przed tem Prezydium GRN w Barszczewie. Przewodniczący Prezydium GRN nie potrafił nawet powiedzieć dokładnie, kto pisał ich charakterystyki, nie znał bliżej większości tych opornych, których miano ukarać. A tymczasem wśród tych 14 wniosków tylko 2 faktycznie dotyczyły kulaków, pozostałe natomiast średniaków, a jeden z nich nawet chłopca małorolnego.

I gdyby nie fakt, że kolegium orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie podeszło do tej sprawy tak mechanicznie, jak uczynili to gminny delegat Ministerstwa Skupu i przewodniczący Prezydium GRN popełniono by poważny błąd.

Kolegium orzekające po przeanalizowaniu tych 14 wniosków, dwaście z nich zmuszone było odrzucić jako z gruntu nieuzasadnione i fałszywe.

Fakt ten wystarczająco dowodzi, że pracownicy aparatu skupu i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Barszczewie nie widzą, gdzie jest wróg, nie potrafili odróżnić kulaka od otumanionego często przezeń średniaka czy biedniaka, zwlekającego z dostawami pod wpływem kulackiej plotki. I nie doceniają tego, że jedynie celne wymierzenie kary kulakowi zapewni szybkie wykonanie obowiązkowych dostaw przez tych, którzy ulegając naciskowi wroga jeszcze zwlekają.

Gminna Delegatura Ministerstwa Skupu w Barszczewie wystawiła wnioski o ukaranie 11 średniaków i jednego biedniaka, nie widzi natomiast kulaka Topczewskiego z gromady Zalesiany, który ukrywając ziemię „przekształcił się” w 8-hektarowego średniaka i rokrocznie nie realizuje dostaw obowiązkowych dla państwa, swoją postawą wywierając przy tym szkodliwy wpływ na sąsiednie gromady.

Dzieje się tak dlatego, że Prezydium GRN w Barszczewie nie ma politycznego rozeznania terenu.

Niektórzy pracownicy aparatu skupu i prezydiów rad narodowych również w innych powiatach naszego województwa nie rozumieją, że lepiej jest ukarać przykładnie trzech rzeczywistych kulaków, niż kilkunastu domniemyanych, którzy potem (często dopiero podczas publicznego posiedzenia kolegium orzekającego) okazują się „średniakami, a nawet biedniakami”.

Pracownicy ci nie zawsze zupełnie jasno rozumieją, że trzeba wywolic średniaka i biedniaka spod wpływu kulackiego, przekonając go o niewłaściwości jego postępowania, a wtedy on zboże odstawi i będzie agitował za odstawą innych.

Wnioski o ukaranie opornych powinny być przed posiedzeniem kolegium orzekającego omawiane z aktywnym gromadzkim — z chłopami pracującymi, którzy już z obowiązkowych dostaw dla państwa uczucie się wywiązali i z podstawową organizacją partyjną. Wnioski o ukaranie winny być przedtem szczegółowo przeanalizowane przez prezydium gminnej rady narodowej, zanim zostaną przesłane do kolegium orzekającego.

Wtedy dopiero może być gwarancja, że bicie się będzie mocno w główne źródło oporu na wsi — w kulaka. Wtedy uderzenie kolegium orzekającego będzie celne i odniesie pożądany skutek.

W codziennej naszej pracy na wsi musimy o tym ciągle pamiętać. (He)

WIĘCEJ TKANIN DLA LUDZI PRACY!

2 tysiące białostockich włóknarzy przystąpiło do Czynu Październikowego

Załoga BZPW im. Sierżana da 1200 kg przędzy i 29 528 kg wątków ponad plan — o 1 proc. wzrośnie wydajność pracy

Okolo 2 tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych białostockiego przemysłu włókienniczego przystąpiło do Czynu Październikowego.

Załoga BZPW im. Sierżana w Białymstoku postanowiła w Czynie Październikowym dać ponad plan 1200 kg przędzy i 29 528 kg wątków. Ponadto pracownicy skroćarni dadzą 250 kg dodatkowej produkcji, a cerowacze 6 217 m tkanin.

Robotnicy pracujący w wykańczalni podjęli zobowiązanie, dzięki któremu zakład oszczędził 2 proc. chemikali.

Załoga zakładu dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej podniosła wydajność pracy o 1 proc. i

zmniejszy przestoje maszyn o 2 proc.

Równie cenne zobowiązanie, zmierzające do zwiększenia i podniesienia jakości produkcji podjęły pozostałe zakłady włókiennicze w Białymstoku.

Załoga Białostockiej Fabryki Pluszu wraz z pionem technicznym zwiększy w Czynie Październikowym rytmiczność produkcji, a pracownicy cerowalni zastosują metodę Saja, dzięki czemu zmniejszy się ilość braków.

5 tys. radioodbiorników ponad plan

WARSZAWA. Cenne postanowienia podjęła dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego

Października załoga Zakładów im. Kasprzaka w Warszawie.

By dostarczyć ludziom pracy więcej radioodbiorników załoga jednego z wydziałów tych zakładów, która swe miesięczne plany wykonuje z znacznymi nadwyżkami, oświadczyła, że łącznie z dotychczasową ponadplanową produkcją da do końca br. 5 tysięcy radioodbiorników typu „AGA” ponad plan roczny.

Pracownicy zakładów im. Kasprzaka postanowili również podnieść poziom organizacyjny i techniczny swych wydziałów. W tym celu zobowiązali się zorganizować jeszcze 10 brygad racjonalizatorskich oraz zastosować metodę Zandarowej na dalszych 12 stanowiskach roboczych.

DEPESZA W. Piecka do KC PZPR

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA Warszawa

Drogi Towarzyszu Bierut! Dziękuję z całego serca Komitetowi Centralnemu bratniej partii polskiej i Wam osobście, drogi Towarzyszu Bierut, za braterskie pozdrowienia i życzenia, które przesłaliście mi w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z okazji mojego ponownego wyboru na prezidenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zapewniam moich polskich towarzyszy, że uczynię wszystko, aby okazać się godnym Warszawy serdecznych pełnych uznania słów i że również w przyszłości będę nieugięcie walczył o zasady międzynarodowej klasy robotniczej, o przyjaźń między naszymi obu narodami i o pokój.

WILHELM PIECK Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

4 dalsze powiaty zwolnione z obowiązku miarek i odsypów

WARSZAWA. — 4 dalsze powiaty wykonały w 90 proc. tegoroczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Są to powiaty: Kraków i Oświęcim w woj. krakowskim, Przasnysz w woj. warszawskim oraz Lubliniec w woj. stalinogrodzki. Chłopi z tych powia-

tów, którzy dostarczyli całą ilość zboża wyznaczonego im z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali z obowiązku miarek i odsypów.

Do 17 bm. ogólna liczba powiatów, które realizowały roczny plan dostaw zboża co najmniej w 90 proc., zwiększyła się do 34.

ROBOTNICZY, STOSUJĄCY W SWOJEJ PRACY METODY PRZODUJĄCYCH ROBOTNIKÓW RADZIECKICH

NIC NIE ZDOŁA ZŁAMAĆ NASZEJ PRZYJAŹNI

Na Wybrzeżu i w stolicy z radzieckimi marynarzami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zamienić kilka słów, przypatrzyć się z bliska marynarzom bohaterkiej floty radzieckiej.

Kilka autokarów obwoziło radzieckich marynarzy i oficerów po mieście.

Z okien osiedla na Muranowie witały gości roześmiane twarze mieszkańców, wymachiwano chusteczkami. Lejtnant Małaszow raz po raz notował coś w notesiku. To samo czynił, kiedy samochody przystanąły przy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, i potem kiedy odwiedzano Muzeum Wojska Polskiego. „Nie chciałbym nie uroić ze swoich wrażeń” — powiada. — Chciałbym wszystko opowiedzieć po powrocie. O waszej pracy i przyjaźni do nas”.

Na Placu Konstytucji tłumy przechodniów otoczyły marynarzy i oficerów radzieckich. Nieznajomi ludzie opowiadali im o MDM, prowadzili do sklepów pod filarami, pokazywali okna wystawowe. Jakiś warszawiak kupił w pobliskim kiosku widokówki stolicy i ofiarował je starszemu marynarzowi Borysjanowiczowi z Chersona. Mała dziewczynka podarowała innemu marynarzowi pocztówki z widokami MDM-u. Marynarze krepowali się przyjąć te małe upominki serdecznej przyjaźni. „Wzięcie — to ze szczerego serca upominki”. Życzliwość warszawiaków nie pozwała im odmówić.

Z zainteresowaniem oglądali goście Stary Rynek, przy stawiali przed budynkami, podziwiali pietyzm, z jakim zrekonstruowano serce dawnej Warszawy.

Na rynku utworzyły się grupki radzieckich marynarzy i mieszkańców stolicy. Częstoowano się nawzajem papierosami. Lejtnant Owsiennikow rodem z Kurska wdał się w ożywioną rozmowę. Marynarz Gasparan lubi dzieci. Dzieci nasze lubią marynarzy. Słyszały one dużo o bohaterkiej flocie radzieckiej. Pod zegarem sło-

necznym byliśmy świadkami jak młodzi chłopcy prosili gości, aby im opowiedzieli o radzieckich okrętach. Twarz Gasparana aż promieniała z radości.

Ten sam duch serdeczności i przyjaźni panował podczas spotkań gości radzieckich ze społeczeństwem Warszawy w Politechnice, w Domu Słowa Polskiego, w fabryce im. Kasprzaka. Nie było tu nic z oficjalności czy „sztywności”. W rozmowach opowiadano nawzajem o sobie, o swojej pracy, której celem jest obrona pokoju i budowa coraz lepszego, coraz szczęśliwszego życia.

Krysińska, przewodnicząca pracy z fabryki im. Kasprzaka z dumą przedstawia gościom swoje koleżanki, które wysoko przekraczają normy. „My przewodniczkami pracy bardzo cenimy” — mówi uśmiechając się kapitan lejtnant Iwanow z Leningradu, ściskając rękę przewodniczki pracy Marii Wieczorek. Inż. Piaseczna, młoda absolwentka politechniki rozmawia z marynarzami Matrosowem i Fiodorowem. Opowiada im o festiwalu młodzieżowym w Bukareszcie, gdzie poznała

młodych przedstawicieli radzieckiej floty morskiej. Starszyzna Nikiejew, krepki, niski blondyn jest rad, że może, jak mówi „pobiesiedować” — z robotnikami z fabryki im. Kasprzaka. Jest radiotelegrafista i bardzo go interesuje produkcja radiowa.

W innej grupie stoi kapitan drugiej rangi, Kozakow. „Byłem w Warszawie od razu po zakończeniu wojny — opowiada. Ruiny i gruzy świadczyły jedynie o tym, że kiedyś tu było miasto. Jestem do głębi wzruszony tym, co zobaczyłem dziś”. I kiedy Kozakow wznosił okrzyk na cześć naszej nierozdzielnej przyjaźni, odpowiedziały mu entuzjastyczne brawa i gromkie hurra wszystkich zebranych.

Radość była powszechna. Kwiatami, piosenką i serdeczną owacją odprowadzano gości do autokarów. „Zapewniamy was, że nieugięte budować będziemy wspólnie nowe życie, że nic nie zdoła złamać naszej przyjaźni” — mówili radzieccy marynarze i oficerowie. Zapewniamy naszych radzieckich przyjaciół, że przyjaźni z narodami ZSRR strzec będziemy jak największego skarbu.

Przyjęcie u Przewodniczącego Rady Państwa—Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA. Dnia 16 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Warszawie delegacji jednostek radzieckiej Marynarki wojennej bawiących z przyjacielską wizytą w Polsce.

Delegacja przybyła na przyjęcie z kontradmirałem A. J. Puszkinem na czele, który przyjechał do Warszawy w godzinach popołudniowych.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, generałcja WP, przedsta-

wiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przewodnicy pracy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce G. M. Popow. Jak również zastępca attaché wojskowego ZSRR płk. P. D. Gierko oraz inni członkowie ambasady ZSRR.

W niezwykle serdecznej, braterskiej atmosferze upłynęło przyjęcie. Przyjaźielskie rozmowy toczyli radzieccy marynarze z żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego, z przewodnikami pracy oraz z młodzieżą.

Pod koniec przyjęcia rozpoczęły się tańce przeplatane gorąco oklaskiwanymi występami artystycznymi „Mazowsza”, amatorskich zespołów marynarzy radzieckich i kwartetu wokalnego Domu Wojska Polskiego.

PRZECIWKO MONOPOLISTOM USA Demonstracje w Arabii Saudyjskiej

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bahrein (Arabia Saudyjska), że w prowincji Al Hassa, na terenach amerykańskiej koncesji naftowej wybuchł strajk. Strajkujący zorganizowali demonstrację przeciwko monopolistom amerykańskim. Rząd Arabii Saudyjskiej ogłosił w całej prowincji stan wojenny.

Napięta sytuacja na granicy Jordanii i państwa Izrael

Starcia między oddziałami wojskowymi

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, w ciągu ostatnich paru dni wydarzyły się krwawe incydenty na granicy jordańsko - izraelskiej. Korespondent agencji Reutera podkreśla, że w czasie tych incydentów doszło do starć między oddziałami wojskowymi Jordanii i państwa Izrael. W toku tych starć wojska izraelskie zaatakowały miejscowości Kibay, przy czym 62 obywateli jordańskich zostało zabitych.

Następnie agencja Reutera donosi, że Jordania i Centrum jej swe wojska na pograniczu państwa Izrael w rejonie Jerrozolimy. Rząd Jordanii zwrócił się z prośbą o pomoc do Iraku oraz

NA CZĘŚ ŚWIATOWEGO KONGRESU ZW. ZAWODOWYCH

Wielka manifestacja mas pracujących Wiednia

Obrady Kongresu trwają. — Dyskusja nad referatem przewodniczącego SFZZ — Di Vittorio

17 bm. w godzinach popołudniowych Wiednia stał się widowiskiem potężnej manifestacji solidarności mas pracujących stolicy Austrii z III Światowym Kongresem Związków Zawodowych. Przeszło 2 godziny szły tłumnie dziesiątki tysięcy robotników i pracowników umysłowych, często z rodzinami, mężczyźni, kobiety i młodzież, witając serdecznie zgromadzonych na trybunie honorowej na placu przed parlamentem członków prezydium Kongresu.

O godzinie 15.30 ukazała się czołówka pochodu niosąca sztandar ofiarowany klasie robotniczej Wiednia przez bohaterskich robotników Phenianu. Nad kroczącymi kolumnami widniały setki emblema-

tów ruchu obrońców pokoju oraz transparenty z hasłami austriackiej klasy robotniczej. „Jedność robotnicza — to największa siła”. „Żądamy zniesienia ciężarów podatkowych na zbrojenia”. „Handel między Zachodem a Wschodem — to warsztaty pracy dla robotników”. „Naprzód do jedności pod sztandarem SFZZ!” — oto niektóre z tych hasel.

Pochód pozdrawiają z trybuny przywódcy międzynarodowego ruchu związkowego: Szwernik, Di Vittorio, Lombardo Toledano i inni członkowie prezydium Kongresu.

W imieniu związków polskich przekazuje pozdrowienia dla ludności pracującej Wiednia i całej austriackiej klasy robotniczej prze-

wodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Ostatni przemówił Di Vittorio. Potężna manifestacja ludności Wiednia — podkreślił on — jest dowodem świadectwem całkowitej zgodności uczuć i dążeń proletariatu austriackiego i proletariatu całego świata.

WIEDEN. — 17 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym Światowego Kongresu Związków Zawodowych kontynuowano dyskusję nad referatem Di Vittorio.

Delegat Holandii Hartog mówił o wzroście autorytetu SFZZ wśród holenderskich mas pracujących, które pod hasłem jedności działania prowadzą wytrwałą walkę o poprawę warunków bytu, o trwały pokój na świecie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Indii, wiceprzewodniczący SFZZ Dange. Mówiąc o ciężkich warunkach, w jakich hinduska klasa robotnicza prowadzi walkę o swe prawa, o polepszenie warunków bytu, Dange podkreślił, że rozbijająca działalność Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych nie zdołała przeszkodzić realizowaniu jedności działania, ani zahamować coraz silniejszej tendencji do organizacyjnej jedności ruchu związkowego.

Wyrazem solidarności mas pracujących całego świata z obradującym Kongresem są liczne depesze nadsyłane do prezydium Kongresu. Do dnia 16 bm. nadeszło pod adresem kongresu 2.058 listów i depesz z pozdrowieniami.

Spółeczeństwo francuskie przeciwko uzbrajaniu Trizonii

Apel wybitnych działaczy społecznych

PARYŻ. — Grupa francuskich działaczy społecznych, należących do różnych partii politycznych, zwróciła się do francuskiej opinii publicznej z apelem o jak najliczniejszy udział w ogólnokrajowej konferencji w sprawie problemu niemieckiego. Konferencja ta odbędzie się w Paryżu 8 listopada.

Apel został podpisany przez b. ministrów Dalbiez i Marin, deputowanych Villon i Bouret, wiceprezydenta Rady Miejskiej Paryża Auburbin, duchownych Boegnera, Casalis, Roger i Vogue, generała Le Corguille, działaczy społecznych Brugulor, Domenach, Lavergne, Lion - Caen, Rivet, Vermeil i Inni.

W piątek 16 bm. na żądanie frakcji komunistycznej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji prawniczej i ustawodawczej Zgromadzenia Narodowego. Na posiedzeniu omawiano wniosek Jacques Duclos w sprawie amnestii dla skazanych za udział w strajkach. Komisja 28 głosami przeciwko 3 (MRP) zatwierdziła projekt Duclosa z tym jednak, że amnestia obejmie jedynie skazanych za udział w strajkach, które odbyły się między 1 a 31 sierpnia br. i nie dotyczy robotników rolnych oraz tych, którzy brali udział w manifestacjach.

Z obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. — Na nadzwyczajnym posiedzeniu komisji pracy i ubezpieczeń społecznych Zgromadzenia Narodowego został przyjęty projekt ustawy, zgłoszony przez frakcję komunistyczną parlamentu, który przewiduje, że robotnikom i pracownikom przedsiębiorstw państwowych i z nacjonalizowanych wypłaci się pełne zarobki za dni strajku — od 1-31 sierpnia 1953 r. Postanowienie niniejsze rozciąga się również na robotników i pracowników przedsiębiorstw prywatnych. Za projektem ustawy głosowało 16 członków komisji (komuniści i socjaliści). Ośmiu członków wstrzymało się od głosu (MRP i gaullisci), a trzech (niezależni, z partii chłopskiej i radykał) głosowało przeciwko.

Następnie komisja 17 głosami przy 10 wstrzymujących się zatwierdziła zgłoszony przez deputowanego komunistycznego Fajon projekt ustawy, który przewiduje, że od 1 września 1953 r. gwarantowane minimum płac roboczych wynosić ma 23 tys. franków miesięcznie. Postanowienie to dotyczy pracowników przedsiębiorstw państwowych i prywatnych oraz robotników rolnych.

W sprawie stosunku między Państwem i Kościołem

Wacław Jankowski

Kierownik sklepu Ars Christiana w Łomży. Uważam, że deklaracja Episkopatu polskiego z dnia 28. IX. br. wyeliminuje na zawsze takie bolesne dla nas katolików sytuacje, jaka wynika z postawy biskupa Kaczmara. Sądzę, że deklaracja ta przybliży wszystkich kapłanów katolickich do pracującego ludu Polski.

My, katolicy, pracownicy Ars Christiana, tłumaczymy i wyrażamy naszym bliskim, współpracownikom i klientom sens i doniosłość Porozumienia zawartego między Episkopatem, a Rządem Polski Ludowej.

Chcę podkreślić także i to, że nigdy nie spotkałem się z jakimkolwiek zakazem ze strony władz sprzedaży dewocjonalii czy literatury kościelnej. Nikt w Polsce Ludowej nie zabrania obywatelom wyznawać swoją wiarę i dlatego uważam, że obecnie Porozumienie między władzami kościelnymi a Rządem Polski Ludowej będzie trwałe.

Zygmunt Wigda

maister oddziału farbarni Fabryki Pluszu w Białymstoku

Chciałbym i ja powiedzieć parę słów o tym, jak nasz Rząd Ludowy zawsze ustosunkowywał się do spraw wiary. Otóż w dniu, w którym zostałem odznaczony Srebrnym Krzyżem Zastugi, razem z mną odznaczony został także ksiądz. Czyż trzeba lepszego dowodu na to, że państwo ludowe wszystkich ludzi, którzy pracują dla dobra Ojczyzny, odznacza i honoruje bez względu na ich wyznanie? Ale słusznym jest także to, że państwo ludowe karze tych, którzy zesłali z uczciwej drogi, tych, którzy chcą rozbić jedność w narodzie, wysługując się rewizjonistom neohitlerowskim.

Antoni Banachowski

chłop z gromady Barany w pow. elckim

Proces biskupa Kaczmara wykaże jego antyludową postawę. Wyrok sądu jest wyrokiem sprawiedliwym. W czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę biskup Kaczmarek współpracował z Niemcami, pisał listy pasterskie nawołujące do posłuszeństwa wobec okupanta, a po rozgromieniu hitlerowców nie mógł pogodzić się z tym, że granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju. Biskup Kaczmarek wraz z częścią hierarchii kościelnej dążył do podzielenia społeczeństwa na wierzących i niewierzących, nie przestrzegając Porozumienia między Państwem a Kościołem, wiążąc się z wrogami Polski. Dlatego potępiamy jego działalność i jeszcze mocniej zacieśnimy więź pracującego chłopstwa z klasą robotniczą.

Hieronim Jamiołkowski

pracownik PSS w Białymstoku

Sądzę, że ostatnio ogłoszona deklaracja Episkopatu polskiego powinna położyć kres nieporozumieniu, jakie istniały do tej pory między Kościołem, a Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Współpraca dopomoże do budowy naszej Ojczyzny i dobrego bytu całego narodu.

Uważam, że dotychczasowy stosunek pewnej części kleru polskiego był niezgodny z duchem Porozumienia zawartego między Państwem a Kościołem. Usiłowanie podziału narodu polskiego na wierzących i niewierzących było wręcz szkodliwe i ujemnie wpływało na budowę naszej gospodarki narodowej.

Nasza Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi wolność sumienia i wyznania. Rząd zgodnie z duchem Konstytucji w swego czasu dekrety, które chronią ludzi wierzących i nie pozwalają na profanację ich uczuć religijnych. Dlatego uważam, że ci, którzy nasz naród bez względu na wyznanie powinien wspólnie budować pomyślną przyszłość.

NA ZAPROSIENIE RZĄDU RUMUŃSKIEGO Wizyta przyjaźni okrętów wojennych ZSRR w Rumunii

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

Do portu w Konstancy przybyła na zaproszenie rządu rumuńskiego z oficjalną wizytą przyjaźni grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem wiceadmirała W. A. Parchomienki. Na powitanie okrętów radzieckich wypłynęły na pełne morze dwa kontrotorpedowce rumuńskiej marynarki wojennej. Po oddaniu salutow powitalnych — 21 salw artyleryjskich, okręty

stanęły na redzie w Konstancy. Wiceadmirał W. A. Parchomienko w towarzystwie grupy oficerów złożył wizytę dowódcy rumuńskiej marynarki wojennej i miejscowym władzom Konstancy. Z okazji przybycia grupy radzieckich okrętów wojennych miasto przybrało odświętny wygląd. Gmachy udekorowano flagami radzieckimi i rumuńskimi. Na licznych transparentach widniały napisy witające marynarzy radzieckich.

16 października dowódca rumuńskiej marynarki wojennej w towarzystwie grupy oficerów rewidzował marynarzy radzieckich na pokładach okrętów. Również przedstawiciele władz miejskich rewidzowali marynarzy radzieckich.

Na jednym z okrętów wydano na cześć gości obiad, który upłynął w przyjaznej atmosferze. Marynarze radzieccy wystąpili z programem artystycznym przed mieszkańcami Konstancy. Na pokładzie krążownika odbył się koncert w wykonaniu zespołu pieśni i tańca armii rumuńskiej. 16 października delegacja marynarzy radzieckich złożyła w Konstancy wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Rumunii spod okupacji faszystowskiej. Po złożeniu wieńców odbył się wiec, w którym wzięli udział około 10.000 mieszkańców Konstancy. Na wiecu obecni byli również dowódcy rumuńskiej marynarki wojennej i przedstawiciele miejscowych władz. Wizyta marynarzy radzieckich w Konstancy przekształcała się w manifestację przyjaźni między narodem radzieckim i narodem rumuńskim. Marynarze radzieccy spędzą w Rumunii kilka dni.

Aluminium zamiast cyny

WARSZAWA. Leon Krzemiński — pracownik spółdzielni metalowej „Nowator” w Warszawie opracował metodę aluminowania różnych przedmiotów metalowych zamiast cynowania ich. Aluminowanie jest mniej pracochłonne, a jednocześnie tańsze od cynowania, poza tym cyna jest materiałem deficytowym. Jednocześnie w niektórych przypadkach przez aluminowanie uzyskuje się lepszą jakość niż przez cynowanie. Przedmioty aluminowane wykazują dużą odporność na temperaturę i zżinięcie.

Metodę aluminowania opracowaną przez L. Krzemińskiego stosuje się w zakładach drobnego przemysłu m. in. przy produkcji maszynek do mięsa, okuć, klamek itp. Np. maszynki do mięsa aluminowane metodą Krzemińskiego są tańsze w produkcji i nie ulegają rdzewieniu. Aluminowanie stosuje się także w przemyśle motoryzacyjnym, np. przy wyrobie sprzętu dla motocykli — rur wydechowych, kierownic itp. oraz w przemyśle elektrotechnicznym — przy wyrobie przewodników.

ZAPŁONAŁ JUŻ PIEC HOFMANA

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA cegielnia Lubelszczyzny rozpoczęła produkcję

Zakład produkować będzie 12 mil. cegieł rocznie

LUBLIN. — W najnowocześniejszej na Lubelszczyźnie cegielni „Horodyszcz” koło Chełma, wybudowanej w miejscu starego zdewastowanego zakładu, rozpalony został tzw. piec Hofmana, dzięki czemu cegielnia rozpoczęła już normalną produkcję.

Cegielnia w Horodyszczu, zdolna wyprodukować 12 milionów cegieł i pustaków rocznie, wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia i maszyny. Zainstalowano tu maszyny produkcyjne krajowej i NRD, jak tzw. za silacz skrzyniowy, walce eliminacyjne, komory suszarnicze itp. Komory te są prototypem opracowanym przez prof. inż. Bienkę z Politechniki Warszawskiej.

Zaloga już od 15 września br. przygotowuje surowkę potrzebną do wypełnienia pieca, wykonując do 125 proc. zadań dziennych. Wśród załogi szczególnie wy-

różnili się: główny mechanik S. Aponiuk, pracujący przy odbieraniu surowki, K. Nardolski i ZMP-owiec W. Marzec, palacz kotłowy Adamczyk, ustawiacz W. Synowies oraz w kopalni gliny K. Kunicki.

W nowej kopalni transport surowca jest całkowicie zmechanizowany. Koparka mechaniczna ładuje glinę wprost na wózki, które wyciąg linowy kieruje do specjalnych urządzeń wyładowniczych. Stąd glina przetrzucona jest wprost do maszyn. Po całkowitym wybudowaniu i uruchomieniu zakładu, w produkcji będą zastosowane najnowsze radzieckie metody technologiczne, jak np. doprowadzanie pary w celu ulepszenia i skrócenia okresu suszenia oraz metoda Duwanowa. Już obecnie, mimo trwającej jeszcze budowy cegielni, około 75 proc. prac jest zmechanizowanych.

Powołanie komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie FRONTU NARODOWEGO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Józef Keller, Lublin, red. Wojciech Kętrzyński, Warszawa, red. Janina Kolendo, Warszawa, ks. prałat Piotr Kotarski, Poznań, ks. dr Stanisław Kotarzewski, Kielce, ks. prałat Kazimierz Kotula, Wrocław, ks. prof. dr Seweryn Kowalski, Warszawa, ks. prałat Piotr Kowolik, Stallinogród, red. Jan Krasiecki, Warszawa, ks. prałat Jan Kroczyk, Warszawa, ks. dziekan dr Tadeusz Kruszyński,

Kraków, ks. prof. dr Wincenty Kwiatkowski, Warszawa, prof. dr Aleksander Kunicki, Lublin, red. Mieczysław Kurzyński, Kraków, ks. dziekan Feliks Litewka, Łódź, poseł Konstanty Lubiński, Warszawa, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa, red. Andrzej Micewski, Warszawa, prof. dr Kalkst Morawski, Lublin, ks. prob. Albin Mydlarz, Koszalin, ks. prof. dr Marian Myrcha, Warszawa, ks. kanonik Wojciech Olech, Lublin, ks. kanonik Roman Pietruski, Wrocław, ks. inf. Jan Piskorz, Wrocław, ks. dziekan Jan Placek, Łódź, dr Aleksander Rogalski, Poznań, ks. prob. Tadeusz Romaniuk, Warszawa, red. Mikołaj Rostworowski, Warszawa, prof. dr Jan Sajdak, Poznań, ks. Alfons Sarrach, Gdańsk, ks. Władysław Siemieniów, Wrocław, ks. inf. Sierostawski Franciszek, Tarnów, ks. kanonik Julian Sidor, Tarnów, ks. prob. Stanisław Skurski, Kielce, ks. Roman Stawinoga, Kraków, ks. prof. dr Józef Sykułski, Kraków, red. Tadeusz Szczesny, Warszawa, ks. dziekan Adolf Sznipek, Wrocław, ks. prob. Jan Sliwakowski, Kielce, ks. dziekan Karol Tokarz, Opatów, ks. Henryk Urbański, Kraków, ks. kanonik Kazimierz Weber, Warszawa, ks. dziekan Rudolf Welsler, Łódź, prof. dr Zygmunt Wojciechowski, Poznań, poseł dr Andrzej Wojtkowski, Lublin, ks. prof. Lech Ziemiński, Poznań, red. Janusz Zabłocki, Warszawa.

212.500 PREMII Zakończenie losowania obligacji NPRSP

KRAKÓW. — IV publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, które trwało od dnia 1 bm. w Nowej Hucie — zostało zakończone. Wylosowano ogółem 212.500 premii we wszystkich klasach.

W dniach 15 i 16 bm. odbywało się ciągnięcie obligacji do wykupu według wartości imiennej. Do wykupu wylosowano ogółem 212.500 obligacji we wszystkich klasach.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki wzorem dla naszego budownictwa

Coraz wyżej, ponad najwyższe gmachy stolicy, pną się stalowe konstrukcje Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Realizując swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, radzieccy budowniczowie ofiarują pracą i zapałem przyspieszają termin całkowitego zakończenia montażu konstrukcji gmachu-obłryzma.

Na budowie Pałacu pracuje, poznając tajniki przodującej techniki, grupa polskich specjalistów z poszczególnych dziedzin budownictwa. Zadaniem ich jest skrupulatne zbieranie cennych doświadczeń pierwszej tego typu budowy w naszym kraju. Doświadczenia te, przeniesione stopniowo do naszego budownictwa, stają się dzwignią nowoczesnej techniki i organizacji pracy.

Już obecnie, w oparciu o wzory radzieckich budowniczych Pałacu, przemysł nasz produkuje specjalnego typu pojemniki do zapraw i betonów, które znajdują coraz szersze zastosowanie na budowach, m. in. przy budowie nowych wielkich zakładów przemysłu bawełnianego w Zambrowie. Zastosowanie pojemników umożliwi w urzędzie w większych ośrodkach budowlanych centralnych wytwórni zapraw i betonu, z których gotowe materiały rozwozi się w pojemnikach na poszczególnie budowy. Oznacza to znaczne zmechanizowanie prac, związanych z przygotowaniem betonów i zapraw i stanowi dalszy poważny krok w uprzemysłowieniu procesów budowlanych.

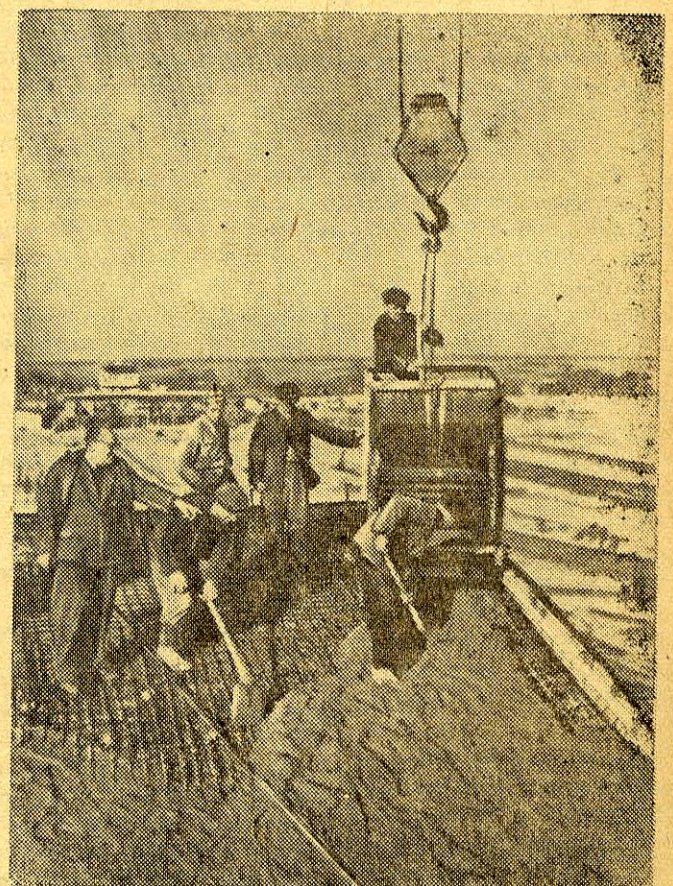
Inną poważną zdobyczą uzyskaną przez nasze budownictwo dzięki poznaniu doświadczeń radzieckich budowniczych Pałacu, jest

metoda nagrzewania elektrycznego stosowana przy robotach żelbetonowych. Metoda ta polega na wykorzystaniu części zbrojeń konstrukcji jako elektrod, przez które przepuszcza się prąd elektryczny i w ten sposób podnosi temperaturę żelbetu. Umożliwia to wykonywanie tego typu robót nawet w czasie dość silnych mrozów.

Do dalszych osiągnięć zaliczyć również należy m. in. opóźnienie produkcji i systemu montażu wielkich płyt stropowych o powierzchni 27 m kw. Płyty takie, produkowane na ziemi w specjalnych formach, montuje się przy pomocy dźwigu na poszczególnych kondygnacjach budynku, co pozwala zmechanizować, a więc przyspieszyć w poważnym stopniu sam proces wytwórczy oraz eliminuje konieczność budowy deskowań, których wymaga powszechnie dotąd u nas stosowany system budowy stropów.

Nasi specjaliści opanowali również produkcję nowego typu cegły, tzw. sitówki, o właściwościach znacznie przewyższających cegłę dotąd wytwarzaną oraz zapoznali się z systemem produkcji płyt ceramicznych używanych do wykonywania elewacji. Przemysł materiałów budowlanych przygotowuje już produkcję takich płyt.

Od budowniczych Pałacu nauczyliśmy się nowej metody badania gruntów przeznaczonych pod budowę. Polega ona na bezpośrednim obciążeniu gruntu na różnych głębokościach w terenie. Dotąd tego rodzaju badania przeprowadzaliśmy metodami laboratoryjnymi. Pobieranie próbek ziemi do badań najczęściej powodowało naruszenie jej struktury, co uniemożliwiało praktycznie pełne poznanie rzeczywistych własności gruntu. Zastosowanie nowej metody — dzięki lepszemu poznaniu struktury gruntów — pozwoli naszym budownictwu na znacznie



Na zdjęciu: Pojemniki do zapraw i betonów znalazły szerokie zastosowanie przy budowie hal produkcyjnych kombinatu bawełnianego w Zambrowie.

C.A.F. fot. Baranowski

oszczędniejsze projektowanie fundamentów. Do doświadczeń, które zdobyliśmy już przy budowie Pałacu, należy również m. in. blokowy system montażu zbrojeń. Polega on na przygotowywaniu w warsztatach zbrojarskich gotowych dużych zespołów zbrojenia, które następnie jemy wprost do deskowań.

Stosowanie przez radzieckich budowniczych Pałacu specjalnego profilu stali zbrojeniowej, posiadającej na swej powierzchni nacięcia zwiększające przyczepność betonu do zbrojenia, jak również stosowanie tzw. oporowego spawania elektrycznego stalowych prętów zbrojeń (bez elektrod), około 20-krotnie szybsze od stosowanego u nas systemu spawania — to również zdobycze, które zapewniają dalszy postęp techniczny w naszym budownictwie.

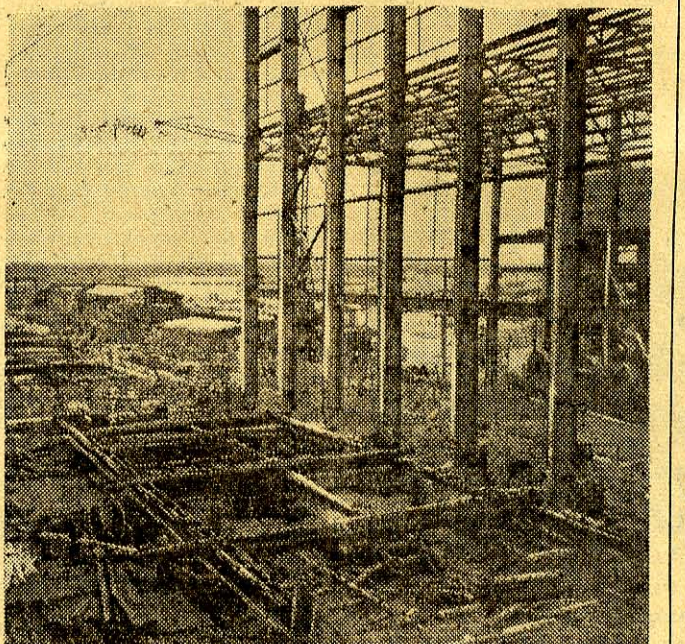
Radzieccy budowniczowie nauczyli nas również m. in. stosowania nowej konstrukcji rusztowań rurowych, bardziej wygodnych i ekonomicznych niż dotąd u nas stosowane. Przemysł nasz podjął już produkcję tego typu rusztowań.

Jedną z form utrwalania i popularyzacji zdobytych przy budowie Pałacu doświadczeń jest wykonywanie specjalnych filmów,

ilustrujących nowoczesne metody pracy, jej organizację itp. Na terenie budowy Pałacu pracuje specjalna ekipa filmowców wykonująca filmy, które posłużą jako materiał szkoleniowy dla kadry naszego budownictwa. Kilka tego rodzaju filmów zostało już zrealizowanych, kilkadziesiąt zaś się przygotowuje.

Na teren Pałacu przybywają również nieprzerwanie coraz to nowe wycieczki naszych inżynierów, techników i robotników, zapoznając się bezpośrednio z pracą swych radzieckich towarzyszy. Od rozpoczęcia budowy Pałacu teren budowy odwiedziło już ponad 24 tys. pracowników naszego budownictwa.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina jest nie tylko szkołą nowych metod i form pracy, które są upowszechniane w całym naszym budownictwie, lecz równocześnie i przede wszystkim jest szkołą nowej formy budownictwa — budownictwa wysokościowego. W ciągu 3 lat budowy Pałacu na jego rusztowaniach, u boku radzieckiej załogi, rosną i będą się kształcić nasze własne kadry budowniczych, które wznosić będą dalsze wysokościowe gmachy stolicy oraz wysokościowe gmachy w innych miastach naszego kraju. (PAP)



Na zdjęciu: Blokowy system montażu zastosowany przy montowaniu ściany kotła na budowie Elektrociepłowni na Żeraniu. C.A.F. fot. — Mottl

Konsultacja

Mówimy z masami i słuchamy mas

Siła rewolucyjnej partii klasy robotniczej płynie z jej więzi z masami. Płynie z tego, że partia robotnicza wyraża interesy i dążenia mas, że uczy je walczyć o cele najszlachetniejsze, najdroższe ludowej pracującej: o społeczeństwo ludzi wolnych, wyzwolonych z ucisku człowieka przez człowieka, o socjalizm. Płynie z tego, że partia robotnicza cieszy się zaufaniem i poparciem milionów ludzi.

Im lepiej każdy człowiek pracy w Polsce będzie rozumieć wszelkie posunięcia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, każde wysunięte przez nią hasło, im szybciej i pełniej partia nasza reagować będzie na wszystkie nurtujące społeczeństwa problemy, wyjaśniać je i tłumaczyć — tym szerzej wciągnąć będzie do świadomej realizacji wielkich zadań budownictwa socjalistycznego miliony ofiarnych, aktywnych patriotów, tym bardziej umacniać się będzie więź naszej partii z masami, tym potężniej wzrastać będzie siła partii.

Stałe umacnianie więzi partii z masami jest obowiązkiem każdego towarzysza. I jest to przede wszystkim obowiązkiem działaczy partyjnych — aparatu partyjnego, którzy reprezentują partię wobec robotników i chłopów, wobec mieszkańców powiatu, miasta, gromady czy gminy.

Wiele jest form pracy partyjnej, służących pogłębieniu wśród mas zrozumienia celów, ku którym partia prowadzi naród, a jednocześnie przyczyniających się do pogłębienia znajomości przez aktyw partyjny spraw, które nurtują ludzi. Rozmowy działacza partyjnego — sekretarza Komitetu Gminnego czy Powiatowego, instruktorów KP z członkami partii i bezpartyjnymi robotnikami i chłopami, narady z aktywistami organizacji podstawowych, udział w zebraniach organizacji podstawowych, w posiedzeniach egzekutywy, czy też w posiedzeniach Komitetów Zakładowych — oto tylko kilka przykładów form pracy, które zbliżają działacza partyjnego do mas, pozwalają mu lepiej poznać ich życie, ich myśli, ich potrzeby.

Jedną z ważnych form pracy działacza partyjnego jest wygłaszanie przez niego referatów i odczytów na zebraniach organizacji partyjnych oraz na zebraniach masowych. Występowanie na zebraniach, omawianie konkretnego problemu z dziedziny polityki międzynarodowej czy wewnętrznej, pozwala działaczowi partyjnemu bezpośrednio wyjaśnić politykę partii w różnych środowiskach, a jednocześnie pomaga mu zorientować się w czasie dyskusji, co jest dla ludzi niejasne, co nastęrcza wątpliwości, jakie są ich trudności i co ich trapi. Dzięki temu aktywista może lepiej zorientować się w konkretnych przejawach walki klasowej w danej gminie, gromadzie czy fabryce, poznać metody działania wroga, jego zastrach propagandę.

Wygłaszając odczyt i prowadząc dyskusję, działacz polityczny ma także możność skontrolowania, czy słusznie realizuje on wskazania władz partyjnych, czy prawidłowo kieruje życiem terenu, czy potrafi odpowiedzieć na wątpliwości nurtujące ludzi w danej gminie, mieście czy gromadzie. W ten sposób działacz

partyjny nie tylko uczy masy, ale również uczy się od mas.

Nawet najlepiej prowadzone koło prelegentów przy KP nie spełni swego zadania, jeśli sekretarz komitetu partyjnego i jego członkowie sami nie będą wstępować z odczytami, sami nie zetkną się z życiem podstawowych organizacji partyjnych, z życiem szerokich mas.

Czym jest bowiem każde takie wystąpienie kierownika politycznego naszej partii?

Uczestnicy zebrania znają przeważnie występującego towarzysza lub słyszeli o nim. Wiedzą, że jest członkiem lub pracownikiem komitetu partyjnego. To, co mówi, jest dla nich zdaniem i opinią instancji partyjnej. Zwracają się do niego z pytaniami i wątpliwościami jako do człowieka, który może im autorytatywnie wyjaśnić wiele problemów. Każde wystąpienie politycznego pracownika naszej partii jest rozmową — bezpośrednią rozmową przedstawiciela władz partyjnych z szeregowymi członkami partii, z bezpartyjnymi robotnikami czy chłopami o sprawach najbliższych, najistotniejszych dla każdego z nich. Jest rozmową szczególnie potrzebną dziś, w okresie nabrzmiałym ważnymi wydarzeniami politycznymi w świecie.

Ostatnio w czasie zebrań na temat sprawy niemieckiej widzieliśmy, jak bardzo sprawy poli-

tyki międzynarodowej interesują ludzi, jak wiele zagadnień poruszono na zebraniach. Ale nie tylko sprawa Niemiec wzbudza szerokie zainteresowanie. Nurtują ludzi np. niektóre problemy polityki państwa na wsi. Trzeba jasno tłumaczyć jak przebiega nasza walka o zwiększenie produkcji rolnej, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, trzeba w porę i z siłą demaskować robotę wroga na wsi, by coraz bardziej skupiać masy pracujące do walki z wrogiem Polsce i chłopu pracującemu agitacją kulaków i spekulatorów. Któż może bardziej autorytatywnie wytłumaczyć wszelkie wydarzenia zagranicą i w kraju, wszystkie niejasne zagadnienia, jeśli nie przedstawiciel instancji partyjnej?

Ważne jest, by referaty przed stawicielei instancji partyjnych poruszały najważniejsze w danej chwili sprawy, by były dla każdego zrozumiałe i bliskie. Doświadczenie przeprowadzonych ostatnio zebrań gromadzkich uczy, że wystąpienia aktywistów na zebraniu posiadają wciąż jeszcze wiele braków. Na czym one polegają?

Zdarza się czasami, że prelegent na zebraniu w gromadzie czy w zakładzie pracy używa w swym referacie trudnych, niezrozumiałych słów, zwrotów, czy też określa nieznanymi i obcych dla większości ludzi danego środowiska. A przecież referat działacza partyjnego mu-

si cechować prosty, zrozumiały język — tak, aby każde słowo przedstawiciela władz partyjnych było dla ludzi jasne i ciekawe.

Niektórzy towarzysze ułatwiają sobie zadanie w ten sposób, że zamiast przygotować dla każdego zebrania oddzielny referat — wygłaszają dosłownie nie mały to samo przemówienie na zebraniach w różnych środowiskach. Mówią wówczas o sprawach ogólnych, nie poruszając natomiast specyficznych zagadnień danej gromady czy zakładu pracy, w którym wygłaszany jest referat.

A od przedstawiciela władz partyjnych słuchacze mają prawo domagać się wyjaśnienia spraw bezpośrednio ich obchodzących. I jego obowiązkiem jest problemy te wyjaśnić, omawiać wszystkie ogólne zagadnienia w ścisłej więzi z życiem danej organizacji partyjnej czy też gromady lub zakładu pracy.

Trwa wielka walka o to, by każdy człowiek pracy coraz lepiej rozumiał cele partii i treść każdego jej posunięcia, o jeszcze ściślejsze związanie wszystkich ogniw partyjnych z milionami rzeszami ludzi pracy. Trwa walka o rozgromienie wrogiej propagandy, o rozbrojenie argumentacji wroga. Jednym z ważnych, istotnych odinków na froncie tej walki są wystąpienia działaczy partyjnych wobec szerokich mas.

Zamienniki umożliwiają każdemu chłopu pełne wykonanie obowiązkowych dostaw

Nasza władza ludowa powołana została przez lud pracujący, robotników i chłopów. Służy więc ona ludowi, w interesie mas pracujących w całym kraju, rozwija nasze budownictwo pokojowe. Zadań jej jest troszczyć się na każdym kroku o to, by ludziom pracy żyło się w naszej Ojczyźnie coraz lepiej, by każdy z nas mógł kupować coraz więcej artykułów żywnościowych i przemysłowych, by mógł coraz pełniej i lepiej zaspokajać swoje potrzeby kulturalne.

Państwo ludowe troszczy się dziś o to, by każdy obywatel miał pracę, by każde dziecko uczęszczało do szkoły — musi więc równocześnie troszczyć się i o to, by każdy robotnik, każde dziecko idące do szkoły miało co jeść, aby dla nikogo nie brakło żywności w naszym kraju.

Aby zabezpieczyć ludziom pracę dostateczną ilość produktów żywnościowych, a równocześnie wsi dostateczną ilość potrzebnych artykułów przemysłowych — ustanowione są plany gospodarcze obejmujące zarówno produkcję przemysłową jak i rolną — a więc na wsi obowiązujące dostawy zboża, ziemniaków, żywności i mleka. Obowiązujące dostawy obejmują jednak tylko część nadwyżek uzyskiwanych przez każde gospodarstwo chłopskie. Wymiary obowiązkowych dostaw dostosowane są do warunków terenowych, dokładnie sprawdzone i skontrolowane. Są więc słuszne, sprawiedliwe i zupełnie możliwe do wykonania.

Jeśli jednak jakieś gospodarstwo nawiedziła klęska żywiołowa czy losowa, na skutek czego znalazło się ono w trudnej sytuacji — państwo przyznaje tym chłopom ulgi. Ponadto, idąc na rękę chłopom i uwzględniając właściwości ich gospodarstw (np. specjalny kierunek produkcji: hodowlana, roślin przemysłowych itp.) daje możliwość wywiązania się z dostaw zamiennikami przez dostarczenie innych produktów rolnych zarówno kontraktowanych jak i niekontraktowanych.

Obniżenie wymiaru dostaw z tytułu kontraktacji obejmuje: burok cukrowy, rośliny olejiste i włókniste, uprawy nasienne warzyw, krzewy jagodowe oraz inne uprawy specjalne. Jednakże obniżenia te nie są obecnie dokonywane w toku wymiaru — jak to było w latach ubiegłych, ale dopiero po wywiązaniu się z umów kontraktacyjnych. Znaczący to, że ostateczne rozliczenie się gospodarstwa następuje po wykonaniu umów kontraktacyjnych.

Podobnie, jako zamienniki na obowiązkowe dostawy, przyjmowane są wg odpowiedniej dla każdej kultury norm zamiłany: kontraktowane nasiona traw, tulinu, peluszek, koniżyny, a także groch, fasola i gryka.

W ostatnich dniach rząd nasz pragnąc jeszcze bardziej przyjąć z pomocą rolnikom, podjął szereg dalszych uchwał, rozszerzających dotychczasowy system zamienników w ten sposób, że obok kultur kontraktowanych przyjmuje się bez ograniczenia na obowiązkowe dostawy zbóż również zamienniki roślinne od chłopów niekontraktujących. Oczywiście, że kontraktujący chłopci mają przy tym korzystniejsze normy niż niekontraktujący.

Jak praktycznie wygląda sprawa wykonania części dostaw zamiennikami?

Co najmniej 75 proc. dostaw zbóż musi być wykonana w ziarnie. Jest to podstawowy warunek dla ubiegających się o możliwość wykonania pozostałych 25 proc. dostaw zamiennikami. Jasnemu, że nie każdy chłop może ubiegać się o to, a tylko ten, który na skutek słabego urodzaju nie posiada dostatecznych nadwyżek zboża na pokrycie reszty zobowiązań i uzyska na to zgodę Prezydium GRN.

Jeśli natomiast zaistniały wyjątkowe, gospodarczo uzasadnione trudności, Prezydium PRN na wniosek Prezydium GRN może udzielić zezwolenia na wykonanie zamiennikami ponad 25 proc. zaległych dostaw zboża.

O ile jednak gospodarstwo w ogóle nie produkuje zboża, Prezydium GRN może zezwolić na dostarczenie trzody chlewnej lub mleka na poczet ogólnej wysokości obowiązkowych dostaw zbóż z tym, że trzoda chlewna i mleko mogą być przyjmowane jako zamienniki dopiero wówczas, gdy dane gospodarstwo w całości wykona swój roczny plan dostaw zwierząt rzeźnych czy mleka.

Podobnie wygląda sprawa z zamiennikami w innych rodzajach obowiązkowych dostaw. Np. w dostawach żywności wymiar ustalony jest w trzódzie chlewnej mięsno-słoninowej, a jako zamienniki mogą być przyjmowane w odpowiedniej wysokości: bydło rogate, cielęta i ow-

ce oraz wełna owcza, jak również zwierzęta użytkowe i hodowlane, a dla gospodarstw do 2 ha — również drób.

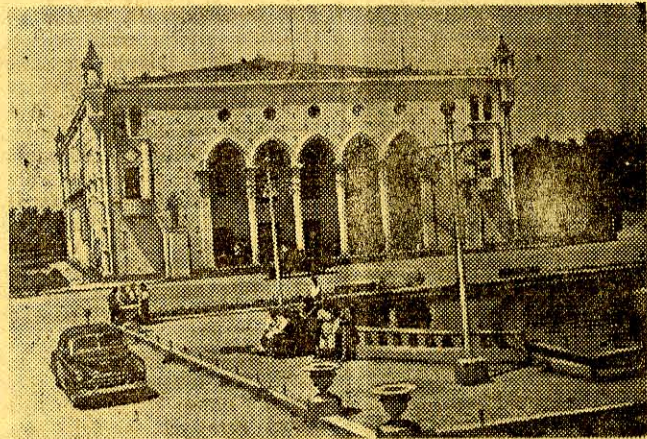
Jakie są normy zamiłany? Odtóż za każde 100 kg zaległych dostaw żyta, jęczmienia lub owsa można dostarczyć jako zamienniki 23 kg trzody chlewnej, za 100 kg pszenicy — 26 kg trzody chlewnej. Jeśli chodzi o zamienniki na mleko, to za 100 kg żyta, owsa czy jęczmienia, trzeba dostarczyć 120 l mleka, zaś za 100 kg pszenicy — 132 l mleka.

Za trzodę chlewną i mleko dostarczone jako zamienniki, na poczet obowiązkowych dostaw zbóż, dostawca otrzymuje ceny takie, jakie obowiązują przy obowiązkowych dostawach tych produktów.

Widzimy więc, że przy stosowaniu zamienników wszystkie gospodarstwa, które mają obecnie trudności w wykonaniu w 100 proc. dostaw zboża, będą te raz mogły wywiązać się ze swych obowiązków wobec państwa w całości.

Jednak tym, którzy nadal złośliwie sabotować będą obowiązkowe dostawy, mimo iż mają pełne warunki do ich wykonania, tym, którzy po prostu chcą szkodzić naszemu państwu i sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego, władza ludowa nie będzie pobłażać. Surowe kary przekonają ich, że praworządność ludowej łamać nie wolno. (ch)

Guriewski Pałac Kultury



W okresie 5-letniej pięcioletki wybudowano w Związku Radzieckim wiele Klubów i Pałaców Kultury.

Na zdjęciu: Budynek Pałacu Kultury pracowników przemysłu naftowego w mieście Guriew (Kazachska SRR). (FOT. — C.A.F.)

Uchwała wrzesniowego Plenum KC KPZR „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR” stawia wielkie i odpowiedzialne zadania nie tylko przed pracownikami rolnictwa, lecz również przemysłu, w szczególności — przemysłu budowy maszyn.

Zaloga fabryki maszyn rolniczych w Homlu — „Homielmasz” — i jej konstruktorzy otrzymali zadania zaopatrzenia rolnictwa w zespół maszyn do mechanizacji wielu procesów produkcyjnych w rolnictwie, zwłaszcza zaś w zakresie hodowli.

Konstruktorzy nasi wkładają wiele wysiłku i inicjatywy twórczej w opracowania konstrukcji maszyn, które umożliwiają kompleksową mechanizację procesów produkcyjnych w rolnictwie. Wydatnie pomagają konstruktorom pracownicy Instytutu Mechanizacji Rolnictwa przy Akademii Nauk Republiki Białoruskiej, Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Budowy Maszyn Rolniczych oraz Instytutu Naukowo-Badawczego Mechanizacji Rolnictwa i Instytutu Naukowo-Badawczego Agromonii i Agrotechniki Nawozów.

W ciągu ostatnich lat konstruktorzy fabryki stworzyli wiele doskonałych, wysokowydajnych maszyn produkowanych obecnie masowo przez

NA DROGACH ROZWOJU ROLNICTWA W ZSRR

Budujemy nowe maszyny rolnicze

przemysł radziecki. Wymienimy tu przykładowo siewczarkę „RSS-6,0”, agregaty do zarzania pasz „ZK-0,5”, i „EKP-1,0”, elektryczną pompę wodną bez wieży ciśnienia.

Produkowane przez fabrykę siewczarkę „RSS-6,0” są przeznaczone do krajania pasz słomianych oraz roślin na kiszonki. Wydajność maszyny wynosi około 6 ton zielonej masy na godzinę.

Fabryka produkuje także uniwersalne traktorowe maszyny „STU-0,7” do stogowania siana. Maszyna taka może być również użyta do zbierania stert z pola i ładowania ich na platformy traktorowe lub ciężarówki.

Wydajność jej wynosi około 12 ton siana lub około 5 ton słomy na godzinę.

Fabryka rozpoczęła produkcję nawieszanych włók-zbiaraczy „WN-3,0”, które zbierają za kombajnem słomę lub siano i dostarczają je na miejsce stogowania. Agregat składający się z maszyny do stogowania i włók-zbiaraczy znacznie przyspiesza sprzątnięcie słomy i polepsza jakość pracy.

Fabryka produkuje coraz to nowe mechanizmy do przygotowania pasz. Tak np. nasz kombajn „SK-1,2” wykonuje następujące operacje: kosi rośliny na kiszonki, rozdrabnia je i transportuje zieloną masę do zasobników, skąd wyładowuje się ją mechanicznie do rowów lub dołów. Wydajność kombajnu wynosi 7—8 ton masy zielonej na godzinę. Kombajn „SK-1,2” obsługiwany jest przez dwóch robotników — traktorzystę i kombajniera.

Kombajn do przygotowywania pasz „KPK-1,5”, skonstruowany przez pracowników Akademii Nauk Białoruskiej SSR, myje, tnie, dozuje, miesza i transportuje produkty przeznaczone na karmę; wykonuje on pracę pięciu maszyn. Maszyna ta przeszła już próby techniczne; produkcję jej rozpoczniemy w roku 1954.

Produkujemy też przewoźną maszynę do udoju i chłodzenia mleka oraz do podgrzewania wody. Maszynę można z łatwością przewieźć na pastwisko. Całkowicie eliminuje ona pracę ręczną dójki a jednocześnie 2—3-krotnie zwiększa wydajność pracy i o 20—25 proc. — udoje.

Warto wspomnieć też o ma-

szynach ułatwiających pracę przy zasilaniu gleby. Skonstruowany został transporter-roztrzaszacz nawozów „TUR-7”, przeznaczony do rozrzucania nawozów, torfu, kompostu, wapna i innych nawozów mineralnych. Roztrzaszacz może być także stosowany do przewożenia nawozów, zmieszanie go z wyładunkiem oraz do przygotowywania mieszanki nawozów organicznych i mineralnych. Maszyna taka zastępuje pracę 20 — 25 ludzi.

Poczynając od 1954 roku, rolnictwo radzieckie otrzymywać będzie wszystkie te i wiele innych maszyn, które przyczynią się do rozwiązania sprawy mechanizacji produkcji pasz, zaopatrzenia w wodę, przerobu mleka, mechanizacji robót załadunkowych, mechanizacji nawożenia.

W toku realizacji zadania kompleksowej mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie, nasz zespół konstruktorów pilnie studiuje prace przodujących kolchozów i sowchozów, jak wykazało doświadczenie — najbardziej racjonalne jest właśnie kompleksowe wykorzystanie maszyn i mechanizmów.

Warto wspomnieć też o ma-

noczenie wykazując pełne zrozumienie dla potrzeb gospodarki narodowej. (9241)

K. Terlecki
korespondent

SPRZEDAŻ SKÓRY Z UBITEJ ŚWINI TO DODATKOWY DOCHÓD DLA HODOWCY

k 269-1

Komunikat

w sprawie centralnego ogrzewania

Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej, Zarząd do Spraw Paliw stwierdził, że pomimo panującej obecnie łagodnej temperatury zewnętrznej, niektóre budynki posiadające centralne ogrzewanie są nadmierne i niecelowo przegrzewane.

W związku z powyższym Zarząd do Spraw Paliw:

1. — Zwraca uwagę na niecelowość palenia w tych dniach, kiedy temperatura zewnętrzna w dniu poprzednim o godzinie 21 wynosiła około +10°C lub jest wyższa. Palenie należy rozpoczynać, o ile w ciągu 3 kolejnych dni temperatura zewnętrzna o godz. 21 wynosiła poniżej +10°C, a przerywać o ile temperatura ta o godz. 21 w ciągu kolejnych 2 dni wynosiła powyżej +10°C.

2. — Wzywa do oszczędnego palenia w dniach, kiedy warunki cieplne na to pozwalają. Przy nagłym podniesieniu się temperatury zewnętrznej palenie należy przerwać.

3. — Zaleca wydanie przez komórkę odpowiedzialną za ogrzewanie, w zakładach przemysłowych, w gmachach urzędów i przez administrację domów zarządzeń porządkowych zmierzających do nieprzegrzewania hal fabrycznych, biur i pomieszczeń mieszkalnych w dniach, kiedy na to pozwalają warunki atmosferyczne oraz zaniechania palenia w warunkach podanych w punkcie 1 i 2. Temperatura w ogrzewanych pomieszczeniach powinna wynosić +18°C.

4. — Zwraca się do rad zakładowych, komitetów blokowych i społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki ciepłej o rozłożenie nadzoru społecznego nad gospodarką paliwami stałymi (węgiel i koksem) w celu oszczędniejszego ich zużycia.

5. — Zwraca uwagę, że ogrzewanie pomieszczeń w budynkach, gdzie nie są uszczelnione i zabezpieczone przed stratami ciepła okna, drzwi wejściowe do mieszkań i na klatki schodowe oraz bramy do hal fabrycznych powodują spalanie nadmiernych ilości opału bez korzyści dla użytkowników. Dlatego we wszystkich budynkach uszczelnienie i zabezpieczenie przed stratami ciepła jest warunkiem zasadniczym do utrzymania wymaganej temperatury i powinna być ściśle nie przeprowadzone. Dotyczy to również otworów okiennych na poddaszach i piwnicach.

Przestrzegając powyższego pozwól na celowe i lepsze wykorzystanie węgla i koksu przeznaczonych do centralnego ogrzewania w zakładach przemysłowych, urzędach i budynkach mieszkalnych w okresie mrozów.

Uwzględniając doświadczenia przodujących kolchozów, konstruktorzy postavili sobie za zadanie najpilniejsze stworzenie maszyn kombinowanych. Tak np. opracowano konstrukcję, wykonano prototyp i rozpoczęto próby wyładowania kisoniek z zasobników, opracowano konstrukcję i wykonuje się model mieszadła-lado wacza nawozów. Opracowania również została konstrukcja mieszadła do pasz.

Rozwiązując problemy długofalowe, konstruktorzy poświęcają też wiele uwagi sprawie udoskonalenia maszyn produkcji seryjnej. Tak np. dla usprawnienia siewczarki roślin, przeznaczonych na kiszonki „RSS-0,6”, zrekonstruowali oni i udoskonaliłi przednią część maszyny. Obniżono przy tym wagę maszyny do 70 kg. Radykalnie ulepszone konstrukcję parników na pasze i innych maszyn.

W opracowywaniu nowych typów maszyn i w ulepszaniu maszyn produkcji seryjnej wydatną pomoc okazują konstruktorom nasi wynalazcy i racjonalizatorzy fabryczni. Cała zaloga fabryki „Homielmasz” pragnie z honorem wykonać zadanie, jakie postawiła przed nimi partia i rząd — zaopatrzyć rolnictwo radzieckie w jak najlepszy sprzęt techniczny.

G. Kociubanow

Zarząd szkolny podobnie jak w poprzednich latach otoczył opieką drużynę harcerską przy szkole podstawowej nr 5. Drużyną tą zarząd opiekował się również podczas wakacji na placówce kolonijnej w Nowych Juchach, gdzie wyróżnił się Wiktor Żeromski oraz Leonard Kostecki.

Staraniem zarządu szkolnego przy wydatnej pomocy dyrekcji powstaje biblioteka młodzieży z bieżącymi zagadnieniami politycznymi, z przodującymi ludźmi naszego socjalistycznego budownictwa, będącą urządzana wieczor ki atrakcyjne połączone ze spotkaniami młodzieży z przodownikami pracy. Zarząd szkolny ZMP otoczył opieką chór, który prowadzi uczeń kl. XI a, Borys Kirmuć. W najbliższym czasie przewidziane są wyjazdy z zespołem artystycznym do gromad w ramach łączności miasta ze wsią.

Fryderyk Kowalewski
korespondent

DZIŚ O GODZ. 12

Przyjazd gości radzieckich do Białegostoku

Jak już podawaliśmy, dziś o godz. 12 przyjadą do Białegostoku goście radziecy: członek Akademii Nauk Ormiańskiej SRR — tow. G. A. Babadżanian i dyrektor sowchozu „Proletariat” — tow. Platonow.

Przybyłych gości przywitają przedstawiciele partii, władz miejscowych, naukowców oraz społeczeństwa naszego miasta.

O godz. 14 goście radziecy złożą wieńce pod pomnikiem Wdzięczności na Plantach, a o godz. 16 tow. Platonow spotka się w Klubie TPP-R z pracownikami służby rolnej Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, Wojewódzkiego Zarządu Wodno-Melioracyjnego, Urzędzeń Rolnych, POM, TOR, służby weterynaryjnej, oraz z przewodnikami PGR Ignatki i Knyszyn.

Podobne spotkanie o godz. 16 odbędzie tow. Babadżanian, który spotka się z profesorami i studentami Akademii Medycznej. Po spotkaniu tow. Babadżanian odwiedzi zakłady naukowe Akademii. (jo)

Jaki jest twój udział w Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych?

Na rusztowaniach — BIAŁEGOSTOKU —

Na tablicy wyników współzawodniczenia pracy ZBM wywieszzonej na budowie osiedla ZOR na pierwszym miejscu znajduje się cieśla Bronisław Świrydowicz, który we wrześniu osiągnął aż 310 proc. normy.

Niewiele mu ustępują parkieciarze z budowy nr 302 BPZB przy Akademii Medycznej, Stanisław Świrydowicz i Konstancy Wierzbicki, którzy w ubiegłym miesiącu wykonali

305 proc. i 295 proc. normy.

Ciepły październik sprzyja budownictwu Białegostoku. Nie trzeba jednak zapominać, że zbliża się zima i już teraz należy przygotowywać budowy do sezonu zimowego, gdyż termin zakończenia przygotowań jest coraz bliższy.

Najbardziej przysięgamy się do zimowego kierownictwa budowy nr 302 BPZB

przy Akademii Medycznej. Na tej budowie już są zgromadzone kokownicy do ogrzewania bloków, przygotowuje się również piece do podgrzewania kruszywa, a wozownice do ogrzewania wody. Do 1. XI zostaną oszkłone okna wszystkich bloków. Robotnicy z nastaniem pierwszych mrozów otrzymają ciepłe ubrania. Zima nie zaskoczy budowy BPZB nr 302. (kd)

RADIO I GAZETY TO NIE WSZYSTKO

Świetlice muszą tętnić życiem

Zbliżają się długie, zimowe wieczory. Robotnicy wielu zakładów pracy chętnie by spędzali je w świetlicach, gdzie oprócz gazet i radia mogliby oglądać występy swoich zespołów świetlicowych.

Lecz nie we wszystkich zakładach świetlice są tak zorganizowane, aby w nich można było często przebywać. Kierownik świetlicy Wschodnich Zakładów Przemysłu Welnianego dziwi się, że młodzież tam zatrudniona nie bierze żadnego udziału w życiu świetlicowym. Ale przecież brudna, zarzucona niepotrzebnymi papierami, butelkami, sznurami świetlica

działa odpychając na robotnika, który szuka tu kulturalnej rozrywki.

I co może tam znaleźć młodzież? Radia nie ma, instrumentów muzycznych brak, stołów nie ma, nie ma nawet czasopism. Należałoby zapytać — po co w takim razie jest kierownik świetlicy.

Za ten stan rzeczy ponosi winę również kierownictwo zakładu, rada zakładowa, organizacja partyjna, którą nie interesuje życie kulturalne młodzieży. Nie interesuje się świetlicą również organizacja ZMP-owska, skupiająca większość młodych robotników zakładu. A przecież nie tak

nie zbliża do siebie młodzieży, jak właściwie zorganizowane życie kulturalne, które ma również wielki wpływ na jej osiągnięcia produkcyjne.

Świetlica przy zakładzie „A” BZPW im. Sierżana jest duża, jasna, zaopatrzona w fortepian, radio, aparat filmowy, wszystkie czasopisma. Ale i do tej świetlicy w godzinach popołudniowych uczęszcza znikoma ilość robotników. Bo ostatecznie prasa, radio i gazetki ścienna — to nie wszystko. W świetlicy należałoby częściej urządzać wieczory rozrywkowe, w których brałyby udział zespoły: chóralny, recytatorski, taneczny, występujące dotychczas tylko na uroczystych akademiach. Wtedy na pewno świetlica nie świeciłaby pustkami.

We właściwym zorganizowaniu życia świetlicowego musi pomóc kierownikom świetlicy organizacja partyjna, a przede wszystkim organizacja ZMP-owska. (as)

NA FBS I OK

Załoga Zakładów Energetycznych wzywa do współzawodniczenia robotników z FP i U

Załoga Zakładów Energetycznych w Białymstoku przyjęła wezwanie białostockiej Fabryki Sklejek do współzawodniczenia w zbiorce na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych oraz wezwała do współzawodniczenia pracowników Fabryki Przyrzędów i Uchwytów w Białymstoku.

3. Zorganizować imprezy artystyczne, pogadanki i odczyty popularyzujące Miesiąc Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych w szkołach i zakładach pracy.

Liceum Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim wzywa do współzawodniczenia Licea dla Wychowawczyń Przedszkoli w Bielsku Podlaskim, Elku i Białymstoku oraz apeluje do wszystkich szkół województwa białostockiego, by popularyzowały hasła i zadania wysuwane przez Wojewódzki Komitet Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych.

W ramach Czynu Państwowego nauczyciele i pracownicy Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Białymstoku zobowiązują się:

1. Do końca 1953 r. wpłacić na FBSiOK:
 - a) ze składek uczniowskich 43.000 zł,
 - b) ze składek nauczycieli, wychowawców przedszkoli i pracowników administracyjnych 16.000 zł,
 - c) dochód z imprez organizowanych w miesiącach od października do grudnia br. 7.000 zł.

2. Wzmocnić propagandę wśród rolników, by wpłacili 5 proc. podatku gruntowego oraz podatek od przemianu na wysokość 1 zł od kwintala na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych.

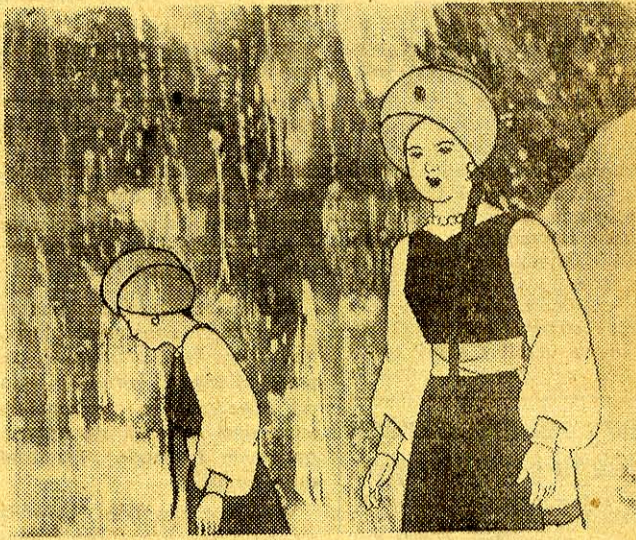
3. Przeprowadzić pogadanki propagujące cele FBSiOK w szkołach i na zebraniach gromadzkich.

Nauczyciele i pracownicy Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Białymstoku wzywają do podobnych zobowiązań szkoły powiatu łomżyńskiego i wys. mazowieckiego.

VI FESTIWAL FILMÓW RADZIĘCKICH

„Szkarałatny kwiatusek“

W dniach od 19 do 21 bm. w kinie „Pokój“



To nieprawda, że słuchając fantastycznych baśni, bażek o zazarowanych ludziach i rozumnie przemawiających zwierzętach lubią tylko dzieci. Chętnie czynią to i dorośli, tylko że oni w bajce doszukują się tego ziarna prawdy, najczęściej ujętego w sensie baśni, w jej wychowawczym oddziaływaniu. A jeśli jeszcze bajkę można nie tylko usłyszeć, ale i zobaczyć, to jakże potęguję się jej wartość.

Właśnie dzisiaj wchodzi na ekrany naszych festiwalowych kin piękna bajka „Szkarałatny kwiatusek” napisana przez znakomitego rosyjskiego pisarza z XIX w. — S. T. Aksakowa. Mówi ona o szlachetnej i odważnej dziewczynie

nie rosyjskiej — Nastieńce, która bez wahania zdecydowała się poświęcić swe życie dla ratowania ojca od śmierci. Mitość tej skromnej, prostej dziewczyny okazała się tak wielką, że zdolna zwyciężyć wszystkie przeszkody i zdążyć zło czary z pięknego młodzieńca zaklętego w postać.

Film wprowadza widza w baśniowy świat dziwów natury, egzotycznych miast i fantastycznych przygód, jakie przechodzi ojciec Nastieńki — bogaty kupiec. Nie brak w nim i samonakrywających się stoliczków, potworów i poszukiwanych skarbów. Ale najważniejsze jest to, że bije z filmu olbrzymi sens wychowawczy. (n-1)

JAK KSZTAŁCĄ SIĘ NOWE KADRY

Z wizytą w Państwowej Szkole Muzycznej

Skończyły się czasy, kiedy nauka muzyki była przywilejem „panienek z dobrego domu”. Dziś przed każdym dzieckiem, które ma talent i chce rozwijać swe zdolności muzyczne drzwi szkoły stoją otworem. Szkoły są dobrze wyposażone, a przede wszystkim dzieci mają zapewnioną opiekę ze strony muzyków — pedagogów.

Do Szkoły Muzycznej w Białymstoku uczęszcza około 120 uczniów. Ponad 50 proc. młodzieży to synowie robotników i

chłopów. Wszyscy oni w dzień uczą się w szkołach ogólnokształcących, a wieczorem w jednej z klas szkoły muzycznej. Szkoła prowadzi klasy fortepianu, instrumentów dętych, instrumentów smyczkowych i klasę akordeonu.

Najmłodszy uczniowie w wieku 7-8 lat przechodzą klasę umuzykalnienia. Trafiamy właśnie na lekcję. Profesor Jadwiga Frankiewicz uczy dzieci rozpoznawania wartości muzycznych. Mała Grażyna Cisko śpiewa załamującym się dziecięcym głosem piosenkę o buraku — reszta dzieci pilnie taktuje. Wszystkie skupione i całkowicie zajęte ćwiczeniami.

Do niedawna przytłaczającą większość uczniów stanowiły dziewczęta. Dziś stan ten coraz bardziej zmienia się na korzyść chłopów, którzy wcale nie ustępują w pilności dziewczętom.

Często zdarza się, że całe ro dzelstwo uczy się muzyki. Miła Sześkówna chodzi do szkoły płyty rok, w tym roku skończyła szkołę muzyczną jej starsza siostra. Mały Staś Okłuta chodzi również do szkoły wraz ze starszym bratem.

Najwięcej uczniów skupia klasa fortepianu.

— „Z tym fortepianem to było trochę kłopotu — mówi dy-

rektorka. — Tak już się utarło, że dziewczynka musi grać na fortepianie. Wszystkie mamy kierowały swoje pociechy do tej klasy. Ale córki po jakimś czasie same zaczęły przechodzić na akordeon i skrzypce. Co innego chłopcy. Ci przeważnie idą do klasy akordeonu lub instrumentów dętych. Jest to dla nas daleko lepsze, że w ten sposób przygotowujemy kadrę do zespołów orkiestralnych.

Poza tym mamy kłopoty z lokalem. Jest nam trochę za ciasno. Chociaż na razie jakos radzimy sobie, boję się co będzie z rok. Dzieciarnia „rozpycha” przecież mury szkoły!

Ten kłopot jest już mniej „groźny”, bo w przyszłym roku planuje się rozpoczęcie budowy specjalnego gmachu dla szkoły muzycznej.

F. Lewicki

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Wytwórnę Chemiczną nr 14 w Czarnej Wsi na nazwisko Pokorski Jerzy s. Stanisława. g 927-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych nr 89673 wydaną na nazwisko Bałakier Antoni, zam. Białystok, Wiejska 87. g 926-1

OBWIESZCZENIE

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Zarząd MPR-B w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że przyjmowanie skarg i zażaleń przez dyrektora względnie zastępcę dyrektora Woj. Zarządu odbywać się będzie we wtorek każdego tygodnia w godz. od 15 — 17-tej w gmachu WKPG, ul. Rokossowskiego 2, pokój nr 5. Jeżeli na ustalony dzień przypada dzień wolny od pracy — dniem przyjęć staje się najbliższy dzień powszedni. k 265-0

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Białymstoku zawiadamia, że niedostarczony węgiel w przewidzianym terminie zostanie wysłany poszczególnym odbiorcom w następującej kolejności:

z dnia 1. X,	w dniu 19. X,	z dnia 2. X,	w dniu 20. X.
„ 3. X,	„ 21. X,	„ 5. X,	„ 22. X.
„ 6. X,	„ 23. X,	„ 8. X,	„ 24. X.
„ 9. X,	„ 25. X,	„ 10. X,	„ 27. X.

k 268-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 33-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nočna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17. II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 115. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata miesięczna 6,00 zł, Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklamy i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127. Cennik: Ogłoszenia drobne 1,50 zł za wyraz, wymiarowe: za tekstem 2,50, w tekście 2,50 za 1 mm. specjalne 2 zł 28 za wiersz.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Teatry

Teatr im. A. Węgielki w Białymstoku: Wieczór tańca i śpiewu organizowany przez „Artos” — pocz. o godz. 19.

Kina

„Pokój”: „Szkarałatny kwiatusek” — pocz. o godz. 16, 18 i 20. „Ton”: „Piotr I” seria I — początek o godz. 16, 18 i 20. (Uwaga: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatów kierowników kin).

Kluby

Klub MPiK czynny od godz. 13 — 21. Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19. Klub TPP-R czynny od godz. 13 — 21. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20. Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21. Biblioteka Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15. Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biela 1) czynne od godz. 14 — 20. Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwania 09 informacjami 555. Dyżurna apteka: Nr 5, ul. Warszawska 54, nr tel. 24-31.

CZYSTOŚĆ w miejscach publicznych zależy od Ciebie!

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
6.10 Strauss: Uwertura do operetki „Marzanna”; 6.50 Gimnastyka; 9.00 Dla klasy V; 11.05 Dla klasy I i II; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.45 Audycja dla wsi; 13.25 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci; 16.20 Z cyklu: „Radziecy laureaci konkursów chopinowskich w Polsce”; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 1; 18.00 Na szeroki świat; 18.45 Z cyklu: „Poznajemy formy muzyczne”; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 20.45 „Listy z Dalekiego Wschodu”; — odc. reportażu J. Jurkiewicza;

21.05 Muzyka taneczna; 22.00 Z cyklu: Muzyka polskiego Odrodzenia. Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00. Program II na fal 407 m
7.20 Muzyka poranna; 8.00 Koncert poranny; 14.10 Audycja dla klasy III; 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli; 15.15 Muzyka rozrywkowa; 16.00 Utwory organo we J. S. Bacha; 17.30 na warszawskiej fali; 18.30 „Nasze chóry śpiewają”; 20.00 „Zurbinowie”; — odc. powieści W. Koczetowa; 21.50 Z życia ZSRB; 22.20 R. Leoncavallo; „Pajace” — opera w 2 aktach. Dzienniki: 6.30; 21.00.

GAZETA SPORTOWA

BIAŁYSTOK ZWYCIĘZCA SPARTAKIADY ZS ZRYW

Przegląd sił najmłodszego zrzeszenia

250 zawodników na starcie

Wczoraj zakończona została trwająca dwa dni I Okręgowa Spartakiada ZS Zryw. Stadion Ognia zgromadził w niedzielę około 1500 widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg zawodów. Na starcie spartakiady stanęło około 250 zawodników uczniów szkół zawodowych z czterech rejonów:

Nowy rekord okręgu w biegu na 400 m ppł.

W czasie trwania Okręgowej Spartakiady ZS Zryw zawodnik Gwardii Tarasiewicz zgłosił próbę bicia rekordu okręgu w biegu na 400 m przez płotki. Po emocjonującym biegu Tarasiewicz przebiegł dystans w czasie 56 sek. Wynik ten jest nowym rekordem okręgu, a jednocześnie kwalifikuje naszego zawodnika do dziesiątki najlepszych w Polsce. (fl)

Koszykarze bułgarscy przybyli do Polski

17 bm. przybyła z Sofii reprezentacja koszykarzy bułgarskiego zrzeszenia sportowego „Lokomotiv”, która 18 bm. w Łodzi rozegra międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Łodzi.

Turniej szachowy w ZÜRICHU

ZÜRICH. — W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu dogrywano dwie niedokończone partie 25 rundy, w których Stahlberg (Szwecja) przegrał z Najdorfem (Argentyna), a Bolesławski (ZSRR) zremisował z Tajmanowem (ZSRR).

Do zakończenia turnieju pozostało jeszcze 5 rund.

W tabeli prowadzi Smysłow (ZSRR), który ma 15,5 pkt. po 23 partiach. Drugie miejsce zajmuje Reszewski (USA) — 14 pkt. po 24 partiach, trzecie — Bronshtein (ZSRR) — 13,5 pkt. po 24 partiach, czwarte — Keres (ZSRR) — 13 pkt. po 23 partiach.

W 26 rundzie grają Smysłow z Bronshteinem i Reszewski z Keresem.

Z linii autowej

Orkiestra na ping-pongowym stole

Członkowie koła LZS w Kisielnicy od dłuższego czasu żyli nadzieją otrzymania od Powiatowej Komendy „Służba Polsce” w Łomży stół do ping-ponga.

W świetlicy była jedna płycinka, dwie rakietki i wiele młotków tenisistów stołowego. Brakowało tylko stołu, aby w kisielnickiej świetlicy można było rozpocząć systematyczne treningi i emocjonujące mecze.

Nadszedł wreszcie długo oczekiwany dzień. Do świetlicy wstawiono piękny, lśniący zieleń stół wraz z białą nowitką siatką. Radość nie było końca. Radość ta doszła do zenitu w czasie zabawy. Bo zabawę też urządzono. Z racji posiadania wymarzonego stołu ping-pongowego.



W momencie kontynuowania zawodów wrotu oberka kilku — co zapamiętało w tańcu — zgodnie stwierdziło, że... stół przeskądza. Odstawiono go więc w kącie pod ścianę. Po chwili ci sami zapamiętali tancerze stwierdzili, że... orkiestra również przeskądza, ponieważ rozważone pary raz po raz wpadają to na skrzyżku to na harmonie. A już najgorszy ten z puźonem. Bo jak się na niego wpadnie, to przez złość grzeje w ucho tak, że bębnił peją.

Jeden z zapamiętałych zwolenników tenisa stołowego, a obecnie jest den z najzapamiętaleszych tancerzy doszedł do wniosku, że stół ping-pongowy w czasie zabawy można z powodzeniem wykorzystywać jako podium dla orkiestry, co też niezwłocznie uczyniono.

Okazało się jednak, że stół ping-pongowy nie można wykonywać dwustronnie. Producent stółu nie przewidział tego rodzaju jego zastosowania. Siódmi okazją jego zastawiano. Siódmi okazją jego zastawiano. Siódmi okazją jego zastawiano. Siódmi okazją jego zastawiano.

Elku, Łomży, Suwałk i Białegostoku. Zawody objęły konkurencje lekkoatletyczne i gry sportowe (siatkówka, koszykówka oraz piłka ręczna).

Spartakiada była przeglądem sił młodego zrzeszenia, jakim jest Zryw. Trzeba przyznać, że przegląd wypadł korzystnie. Młodzi zawodnicy a szczególnie lekkoatleci wykazali się dobrym poziomem i przede wszystkim dużą ambicją.

W czasie zawodów ujawniły się i słabsze strony Zrywu. Należą do nich gry sportowe. Najgorzej wśród nich wypadła piłka ręczna zarówno kobiet jak i mężczyzn. Poziom, jaki zaprezentowały zawodniczki w spotkaniu Łomża — Suwałki, świadczy o tym, że w piłce ręcznej trenerzy Zrywu mają wiele do zrobienia. Patrząc na spotkanie odnosi się wrażenie, że nie zawodniczki grają piłką, a piłka zawodniczkami. Nie widać wcale próby gry zespołowej. Cała drużyna goni za piłką, nie dbając o jakieś techniczne zagrania.

Lepiej wypadły konkurencje lekkoatletyczne, a szczególnie na dobrym poziomie stały biegi.

Na podkreślenie zasługuje bardzo dobra organizacja zawodów.

A oto wyniki techniczne:

Dziewczeta: 60 m — Cichocka (Suwałki) — 8,5, Narkiewicz (Białystok) — 8,9, Kollmowska (Suwałki) — 9,0; bieg 200 m — Dołmatow (B) — 29,0, Cichocka (S) — 31,1, Jankowska (Łomża) — 32,8; 500 m — Baszun (B) — 1.34,3, Szymczyk (S) — 1.35,6, Cichocka (S) — 1.37,1; skok wzwyż — Wysocka (B) = 130, Ligowska (B) = 130, Kallmowska (S) — 126; skok w dal Cichowska (S) — 4,48, Dołmatow (B) — 4,38, Szymczyk (S) = 4,32; rzut granatem — Kasprzyk

W pierwszym dniu rozegrano konkurencje lekkoatletyczne, w których wzięło udział przeszło 80 zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu lepsze wyniki uzyskał: Ejsmont 138 cm w skoku wzwyż kobiet, Radziwonowicz (brat reprezentanta Polski) 47,46 m w rzucie oszczepem, Zaleski — 11,85 m w trójskoku. Na słabej bieżni 4 zawodników w biegu na 100 m uzyskało czas w granicach 12 sek. Już na początku spartakiady uzyskano sze reg klas państwowych: Jedną — II, osiem — III i dwanaście młodzieżowych. Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadził SKS Liceum Pedagogicznego

Po ostatniej naradzie aktyw sportowego odbytej w kwietniu obserwowaliśmy zryw w pracy działaczy sportowych i kierownictwa zrzeszenia. Powstało szereg nowych kół, w LZS zwiększył się stan liczbowy członków. Ale był to tylko zryw. W dalszym ciągu daje się odczuć brak właściwej, systematycznej pracy na odcinku kultury fizycznej.

W roku ubiegłym plan przewidywał zdobycie 11.594 odznak SPO. Plan ten został w skali województwa wykonany i przekroczony, zdobyliśmy bowiem przeszło 15 tysięcy odznak. Jedynie pow. Goldap nie zdobył ani jednej odznaki, a pow. Olecko wykonał plan w 70,3 proc.

W bieżącym roku realizacja planu zdobycia odznak przedstawia się znacznie gorzej niż w roku ubiegłym. W większości powiatów oraz poszczególne zrzeszenia sportowe nie mają pełnego rozpoznania, jak rzeczywistość przebiega realizacja zadań planowych. Rozpoznanie tego nie posiada również WKKF.

Ogólnie plan w br. przewiduje zdobycie 13.667 odznak, to znaczy mniej nawet niż ich zdobyliśmy w roku ubiegłym. A zatem, zważywszy na wzrost ilości kół, wzrost ich liczebności oraz znaczny wzrost poziomu naszych sportowców, mamy wszelkie moż-

Elk — 40,95, Pruszyńska (L) — 39,01, Fabiewska (S) — 35,27; kula — Narkiewicz (B) — 9,63, Kasprzyk (E) — 9,27, Kulik (S) — 8,32.

Mężczyźni (grupa młodszych): bieg 100 m — Rogowski (B) — 12,2, Reska (L) — 12,5, Białowiec (S) — 13,1; 300 m — Krzywicki (B) — 41,2, Kozłowski (B) — 41,4, Rzdokiewicz (L) — 42,9; 1000 m — Krzywicki (B) — 2,51, Jurgielewicz (S) — 2,58, Łapiński (S) — 2,59; sztafeta 4 x 100 m — pierwsze miejsce zdobyła sztafeta Białegostoku ale na skutek dyskwalifikacji nie bierze się jej pod uwagę w punktacji, drugie miejsce Suwałki w czasie 52,5, trzecie miejsce — Łomża 53,5; skok wzwyż — Koszelew (B) — 150 cm, Achremienia (B) — 150 cm, Jasiński (L) — 145; skok w dal — Rogowski (B) — 5,38, Achremienia (B) — 5,38, Łapiński (S) — 5,18; granat — Koszelew (B) — 59,73, Zieliński (L) — 53,02, Zajczkowski (B) — 51,85; kula — Lewkowicz (B) — 12,02, Prukopowski

Osiem klas trzecich uzyskano na spartakiadzie powiatowej w Augustowie

18 bm. na boisku Liceum Pedagogicznego w Augustowie rozpoczęła się I Powiatowa Spartakiada. Impreza ta została zorganizowana dla uczczenia Międzianicy Pogłębiańska Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na uroczystość otwarcia spartakiady przybyli przedstawiciele partii, miejscowych władz, licznie również stawiło się społeczeństwo Augustowa.

W pierwszym dniu rozegrano konkurencje lekkoatletyczne, w których wzięło udział przeszło 80 zawodników i zawodniczek.

W pierwszym dniu lepsze wyniki uzyskał: Ejsmont 138 cm w skoku wzwyż kobiet, Radziwonowicz (brat reprezentanta Polski) 47,46 m w rzucie oszczepem, Zaleski — 11,85 m w trójskoku. Na słabej bieżni 4 zawodników w biegu na 100 m uzyskało czas w granicach 12 sek. Już na początku spartakiady uzyskano sze reg klas państwowych: Jedną — II, osiem — III i dwanaście młodzieżowych. Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadził SKS Liceum Pedagogicznego

O wykonaniu planu zdobycia odznak SPO

liwości, by zadania planu w br. zostały wykonane. A oto jak wygląda zdobywanie odznak w poszczególnych powiatach. Podaje jedynie niektóre charakterystyczne dane: Powiat Grajewo na zaplanowanych 130 odznak SPO I stopnia zdobył 33; Olecko na zaplanowanych 95 odznak zdobył 32; Bielsk Podlaski na zaplanowanych 227 odznak zdobył tylko 12; Białystok — miasto na zaplanowaną ilość 642 odznak SPO zdobyło 147. W dziedzinie BSPO sprawa wygląda nieco lepiej, ale też jeszcze nie jest tak, jak być powinno.

Z wyżej podanych cyfr wynika, że zadania planowe są realizowane przez koła sportowe naszego terenu w niedostatecznym stopniu. Jest to wynik bezplanowości i żywiołowości w pracy kół. Najlepszy przykład tego bezładu, to organizacja zdobywania norm na SPO. Przez cały rok nie myśli się o odznakach, dopiero, kiedy zbliża się koniec roku i grozi niewykonanie planu zdobycia SPO, zaczyna się „pogoń za liczbami”, formalne zaliczanie norm, bez kontroli, bez terminów itp. To jest właśnie najczęściej przyczyną niewykonania zadań planowych. Wypływa stąd wniosek, że trzeba wzmocnić

W niedostateczny sposób w zdobywaniu norm wykorzystano okres letni. Duża ilość członków kół sportowych w okresie tym nie zdobyła norm w pływaniu, a dziś już nie ma ku temu warunków i możliwości. Brak tej normy w poważnym stopniu ciąży na wy-

(S) — 11,22 i Kubiciel (S) — 11,10.

Grupa starszych: 100 m — Halicki (B) — 12 sek., Karpiuk (B) — 12,3, Karajewo (S) — 12,5, 400 m — Krystoń (B) 57,2, Galaizer (S) — 60,6, Andrejczuk (B) — 60,8; 1500 m — Łukaszewicz (B) — 4,28, Mikołajewski (S) — 4,39, Waliś (E) — 4,41; sztafeta 4 x 100 m — Białystok — 48,43, Suwałki — 51,0, Łomża 50,5; sztafeta olimpijska — Białystok — 3,45, Suwałki, 3,56, Łomża 4,08; skok wzwyż — Krystoń (B) — 160 cm, Wogrodny (S) — 150 cm; skok w dal — Puchalski (S) 5,82 i Karpiuk (B) — 5,75; skok o tyczce — Puchalski (S) — 2,65, Koszelew (B) — 2,55; dysk — Lewkowicz — 39,25, Kozłowski (B) — 38,06; oszczep — Koszelew (B) — 44,82, Aloszyn (S) — 43,92.

Punktacja gier przedstawia się następująco: Białystok — 80 pkt., Suwałki — 65 pkt., Łomża — 60 pkt., Elk — 25 pkt.

W ogólnej punktacji zwyciężył Białystok przed Suwałkami i Łomżą.

Reprezentacja ORZZ zwycięża w czwórmeczu siatkówki

W niedzielę w hali sportowej przy ulicy Jurowieckiej, odbył się czwórmecz piłki siatkowej męskiej między drużynami: ORZZ, AZS, LZS i Gwardii. Zwyciężyła drużyna ORZZ przed AZS, LZS i Gwardią. Niespodzianką zawodów była doskonała postawa zawodników LZS, którzy stanowili równorzędny przeciwnik dla wszystkich drużyn.

Na meczu miał miejsce przykry i często ostatnio powtarzający się wypadek nie-subordynacji wobec sędzkiego. Tym razem „wyróżnił” się kapitan drużyny Gwardii. Zwracamy się przy okazji z apelem do kolegium sędziowskiego, aby na przyszłość skutecznie zwalczało tego rodzaju incydenty.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: AZS — LZS 2:1; Gwardia — ORZZ 2:0; AZS — Gwardia 2:0; ORZZ — AZS 2:0; ORZZ — LZS 2:0. (fl)

W niedzielę w hali sportowej przy ulicy Jurowieckiej, odbył się czwórmecz piłki siatkowej męskiej między drużynami: ORZZ, AZS, LZS i Gwardii. Zwyciężyła drużyna ORZZ przed AZS, LZS i Gwardią. Niespodzianką zawodów była doskonała postawa zawodników LZS, którzy stanowili równorzędny przeciwnik dla wszystkich drużyn.

Na meczu miał miejsce przykry i często ostatnio powtarzający się wypadek nie-subordynacji wobec sędzkiego. Tym razem „wyróżnił” się kapitan drużyny Gwardii. Zwracamy się przy okazji z apelem do kolegium sędziowskiego, aby na przyszłość skutecznie zwalczało tego rodzaju incydenty.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: AZS — LZS 2:1; Gwardia — ORZZ 2:0; AZS — Gwardia 2:0; ORZZ — AZS 2:0; ORZZ — LZS 2:0. (fl)

W niedzielę w hali sportowej przy ulicy Jurowieckiej, odbył się czwórmecz piłki siatkowej męskiej między drużynami: ORZZ, AZS, LZS i Gwardii. Zwyciężyła drużyna ORZZ przed AZS, LZS i Gwardią. Niespodzianką zawodów była doskonała postawa zawodników LZS, którzy stanowili równorzędny przeciwnik dla wszystkich drużyn.

Na meczu miał miejsce przykry i często ostatnio powtarzający się wypadek nie-subordynacji wobec sędzkiego. Tym razem „wyróżnił” się kapitan drużyny Gwardii. Zwracamy się przy okazji z apelem do kolegium sędziowskiego, aby na przyszłość skutecznie zwalczało tego rodzaju incydenty.



W czasie meczu lekkoatletycznego LZS (Poznań — Stalinogród — Białystok) zawodnik Poznania Westfall ustanowił rekord zrzeszenia w biegu na 5000 m. Na zdjęciu: Westfall w czasie biegu. (Na pierwszej pozycji). Foto. Kosakowski

W KRAKOWIE Mistrzostwa Polski w wielobojach lekkoatletycznych

KRAKÓW. — 31 zawodniczek i 35 zawodników stanęło w sobotę 17 bm. na starcie dwudniowych zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn. Poziom zawodów jest b. dobry. Najlepszy wynik uzyskał Krzyżanowski (Spójnia) w pchnięciu kulą — 15,43 m. Zacięte walki stoczono w biegach na 100 i 1000 m w konkurencji mężczyzn oraz na 200 m w konkurencji kobiet.

Po trzech konkurencjach (kula, 200 m, skok w dal) w 5-boju kobiet prowadzi Duńska (Spójnia) — 1746 pkt. przed Minnicką (Budowlani) — 1651 pkt. i Lesznerówną (AZS) — 1553 pkt.

W 10-boju mężczyzn w pięciu konkurencjach prowadzi Krzyżanowski (Spójnia) — 3.535 pkt., który tym wynikiem, uzyskanym w pięcioboju, zdobył klasę mistrzowską. Krzyżanowski osiągnął następujące rezultaty: 100 m — 11,6, 400 m — 55, skok wzwyż — 170, skok w dal — 667, pchnięcie kulą — 15,45.

Na drugim miejscu znajduje się Będkowski (Włókniarz) — 3.301 pkt., a na trzecim — obrońca tytułu mistrzowskiego — Pachal — 3.211 pkt., 4) Bugała, 5) Tulecki i Warchałowski. Tych sześciu zawodników wynikami, zdobyłymi w pięciu konkurencjach uzyskało pierwszą klasę sportową. Następnymi dwudziestu za wyniki uzyskane w pięciu konkurencjach wieloboju zdobyło drugą klasę sportową.

18 bm. zakończono w Krakowie Mistrzostwa Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn. Pierwsze miejsce w pięcioboju zajęła Duńska (Spójnia) zdobywając 3.089 pkt., co jest nowym rekordem Polski.

W dziesięcioboju tytuł mistrza Polski zdobył Krzyżanowski (Spójnia) — 5.878 pkt.

O wejście do klasy wojewódzkiej

We wczorajszych rozgrywkach tenisa stołowego o wejście do klasy wojewódzkiej zwyciężyła drużyna Budowlanych z Bielska wygrywając wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęło Ogniwko (Białystok), trzecie Gwardia (Białystok). Tak więc drużyna Budowlanych Bielsk awansuje do klasy wojewódzkiej tenisa stołowego. (fl)

Gluszcz pobił rekord w chodzie na 10 km

WARSZAWA. W dniu 16 bm. zawodnik Unii — Gluszcz pobił rekord Polski w chodzie na 10 km, uzyskując bardzo dobry czas 43:36,2. Gluszcz poprawił przedwojenny rekord, należący do Lisa o ponad 3,5 minuty (stary rekord 47:15,0). Nowy rekordzista ma 44 lata, jest pracownikiem RSW „Prasa” w Warszawie.

Sport stał się u nas nieodłączną częścią życia młodzieży. W nim znajduje ona rozrywkę, w nim hartuje swoje zdrowie, nabywa cech niezbędnych dla nowego człowieka: odwagi, hartu, wytrzymałości; rozwija w sobie ducha koleżeństwa. W tym to zaszczytnym zadaniu wychowania sportowców duża rola przypada trenerowi i instruktorowi. Trener uczy zawodników, kształtuje ich charakter, trener w dużej mierze wpływa na sportowców, na ich sposób patrzenia na świat i życie. Nasi trenerzy, niestety nie zawsze właściwie pojmują swoje zadania.

W większości ograniczają się oni tylko do techniczno-sportowego szkolenia zawodników. Rzadko natomiast prowadzi się z zawodnikami pracę uświadamiającą w formie pogadanki, odczytów o wyższości sportu radzieckiego, o moralności sportowca, o jego stosunku do pracy, mienia społecznego, o szacunku do przeciwnika itp.

Niektórzy trenerzy ludzą się, że można osiągnąć poważne rezultaty drogą doskonalenia techniki i taktyki sportowej, w oderwaniu od pracy wychowawczej. Jest to nie słuszne i z gruntu fałszywe. Bez wyrobienia wysokiej moralności nie może być mowy o wychowaniu dobrej klasy sportowca.